

Plenum Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR zatwierdziło sprawozdanie CKR na VII Zjazd

21 bm., odbyło się w gmachu KC PZPR plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR.

W czasie obrad, które prowadził przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR — Arkadiusz Łasiewicz, omówiono działalność CKR za okres kadencji oraz wyniki przeprowadzonych kontroli.

Plenum rozpatrzyło i zatwierdziło sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR na VII Zjazd PZPR.

Wielki dzień kraju i Lubelskiego Zagłębia Węglowego

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz dokonali wmurowania aktu erekcyjnego

Zasoby „czarnego złota” szacuje się na ok. 40 mld ton

LUBLIN (PAP) Dzień 21 listopada br. zapisał się w historii rozwoju naszego kraju. Z udziałem przywódców partii i państwa — Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, rozpoczęto tego dnia głębień pierwszego szybu pierwszej lubelskiej kopalni oraz wmurowano akt erekcyjny pod budowę całego Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

Decyzję o realizacji tego wielkiego przedsięwzięcia inwestycyjnego podjęli w styczniu br. Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu. Odtąd rozpoczął się wielki wysiłek z czasem ludzi realizujących lubelską inwestycję surowcową. Dzień po dniu zmieniał się krajobraz wokół

Bogdanki, wsi do niedawna prawie nikomu nieznaną. Najpierw wyrósł wież wiertnicze geologiczne, jednocześnie powstawało całe zaplecze pomocnicze. Potem do prac wyruszyły wyspecjalizowane przedsiębiorstwa górnicze. Na 18 dni przed VII Zjazdem Partii zakończono etap prac przygotowawczych i stworzono warunki do rozpoczęcia prac górniczych.

I sekretarzowi KC PZPR i premierowi złożono meldunek o dotychczasowym przebiegu prac, zgłaszając jednocześnie gotowość do głębień szybu górniczego. Następuje historyczny moment: Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz w towarzysztwie gospodarzy ziemi lubelskiej: Ryszard

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



Inauguracja IX dekady książki «Człowiek — świat — polityka»

WARSZAWA (PAP) 21 bm., w Płocku — otwarciem ogólnopolskiej wystawy prezentującej dorobek wydawniczy w zakresie literatury społeczno-politycznej w latach 1972-1975 — zainaugurowane zostały IX Dni Książki Społeczno-Politycznej. W tym samym dniu odbyły się w całym kraju liczne imprezy, spotkania autorskie, wystawy i kiermasze poświęcone książce społeczno-politycznej i problemom związanym z osiągnięciami Polski i poszczególnych regionów w realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju po VI Zjeździe Partii.

Na wystawie w Płocku zgromadzono ok. 1800 tytułów zgrupowanych w 10 działach tematycznych. Dominują publikacje ilustrujące integralną wież książki społeczno-politycznej z życiem kraju oraz dorobkiem narodu w okresie międzywojennym.

Podczas inauguracji zespół Teatru Płockiego przedstawił specjalny program słowno-muzyczny oparty na zaangażowanej poezji.

W uroczystym otwarciu dekady uczestniczyli — obok gospodarzy województwa płockiego — działacze społeczni, kulturalno-osiwiatowi, bibliotekarze, księgarze i wydawcy.

magazyn

M

SOBOTA — NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

22. 23. X. 1975 R.
NR 259 (10)
ROK XXXII
CENA 1 ZŁ
WYD. A.

GAZETA

Południowa

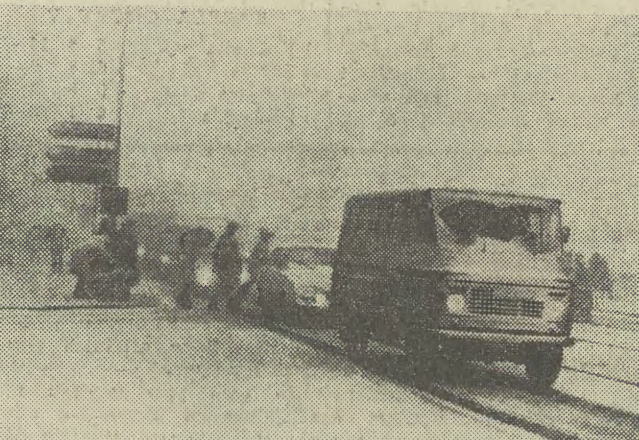
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Sesja naukowa na UI

Kultura i ekonomia — sprzężenie zwrotne

„Teoria kultury i polityka kulturalna” — to temat niezwykle interesującej sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, która wczoraj rozpoczęła swe obrady. „Jeśli kulturę traktować jako zespół czynników kształtujących osobowość człowieka — stwierdził w swym zagajeniu rektor UI prof. Mieczysław Karaś — to musi ona stale pozostawać w centrum zainteresowania każdej partii marksistowskiej. Dla wypracowania programu rozwoju kultury nie wystarczy wyłącznie refleksja teoretyczna, potrzebna jest też konfrontacja doświadczeń pracowników politycznych, naukowych i działaczy kultury. Zadanie stworzenia odpowiedniego forum takiej konfrontacji przyjął na siebie Uniwersytet, w ten sposób interpretując, w przeddzień Zjazdu Partii, swoje obowiązki w sferze związków nauk humanistycznych z praktyką.”

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Nagły atak zimy

(Inf. wł.) Nagle pogorszenie warunków atmosferycznych, śnieżyce i gołolędy stały się przyczyną wielu poważnych wypadków. Do godziny 17 było ich 38 — jak poinformował nas dyżurny oficer ruchu KK MO por. Janusz Bielawski. Najpoważniejszy wypadek miał miejsce w Mogilanie, gdzie w piątek o godz. 6.45 rano autobus PKS jadący z Sie-

(DALSZY CIAĞ NA STR. 2)

Pod rozważę

PZPR VII ZJAZD

Dochody a rynek?

Według danych za październik br., dochody naszego społeczeństwa zwiększają się nadal w szybkim tempie. Wzrost wydatków z funduszu państwa wyniósł po 10 miesiącach (w porównaniu z takim samym okresem ub. r.) — 15,6 proc. Wydatki dla rolników były w październiku o 15 proc. wyższe niż przed rokiem.

Rosnąca zasobność naszych domowych kas wywiera naturalnie określony wpływ na sytuację rynkową. Odczuwa się coraz silniejszy popyt na wyroby trwałego użytku, odzież i inne towary przemysłowe, a także na niektóre produkty żywnościowe. Wystarczy podać, że np. sprzedaż mebli była

(DALSZY CIAĞ NA STR. 2)

Z prac Rady Ministrów

- Ocena zadań gospodarczych za okres 10 miesięcy
- Problemy rolnictwa i skupu
- Rozporządzenie w sprawie postępowania arbitrażowego

WARSZAWA (PAP) Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 21 bm., odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Dokonano oceny rezultatów uzyskanych w realizacji tegorocznych zadań społeczno-gospodarczych w okresie 10 miesięcy i pierwszych tygodni listopada. Rząd, kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR, powziął decyzje, które mają na celu:

- utrzymanie wysokiego tempa produkcji w ostatnich tygodniach tego roku, a tym samym zapewnienie jak najlepszych warunków do wykonania planu I kwartału w roku przyszłym;
- podjęcie przez producentów artykułów rynkowych i cały aparat handlu wewnętrznego skutecznych wysiłków na rzecz odpowiedniego zaopatrzenia sieci detalicznej w okresie wzmocnienia zakupów zimowych i przedświątecznych;
- dalszą intensyfikację działalności związanej z eksportem i poprawą jakości produkcji przeznaczanej na potrzeby handlu zagranicznego;
- koncentrację potencjału wykonawczego na obiektach przewidzianych do uruchomienia jeszcze w tym roku oraz przystosowanie, planów budowy do pracy w warunkach zimowych.

● Obecnie zagadnieniem najważniejszym, na którym muszą zwrócić uwagę resorty przemysłowe, jest zapewnienie harmonijnego przejścia do wykonania zadań 1976 r.

● Dużo uwagi poświęcił Rada Ministrów zagadnieniom ryn-

ku. Stwierdzono, że rytmiczne wywiązywanie się wszystkich producentów z powinności wobec handlu wewnętrznego jest obowiązującą zasadą. Ustalono, że w I kwartale przyszłego roku przemysł powinien wykonać około 1/4 masy towarowej przewidzianej w całorocznym planie dostaw na rynek.

● Szeroko omówiono również problemy rolnictwa i skupu. Rada Ministrów zobowiązała resort rolnictwa, wojewodów i prezydentów miast do podjęcia niezbędnych działań mających na celu dalsze nasilenie skupu zbóż i żywności oraz zapewnienie racjonalnej gospodarki zasobami państwowymi, przy uwzględnieniu sytuacji, jaka powstała w poszczególnych regionach kraju.

(DALSZY CIAĞ NA STR. 2)

Leonid Breżniew odznaczony

Medalem im. F. J. Curie

Miedzynarodowa konferencja w obronie pokoju

Nad programem działania światowego ruchu pokoju w nowożytnej sytuacji, jaką zapoczątkował proces odprężenia między Zachodem a Wschodem, obraduje w Leningradzie międzynarodowa konferencja przedstawicieli krajów komitetów tego ruchu z ponad stu państw ze wszystkich kontynentów.

Głównymi problemami, na których skupia się uwaga delegatów, są zadania ruchu pokoju po Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz sprawy związane z powstrzymaniem wyścigu zbrojeń i doprowadzeniem do ogólnego rozbrojenia.

Do zadań tych nawiązał w liście do uczestników konferencji w Leningradzie sekretarz generalny KC PZPR Leonid Breżniew, który równocześnie złożył w Leningradzie Światowej Konferencji przedstawicieli krajów komitetów tego ruchu oświadczenie o w pełni sukcesywnym i bezwzględnie uzgodnionym celu — o w pełni sukcesywnym i bezwzględnie uzgodnionym celu — o w pełni sukcesywnym i bezwzględnie uzgodnionym celu — o w pełni sukcesywnym i bezwzględnie uzgodnionym celu.

Sekretarz generalny KC PZPR Leonid Breżniew został odznaczony przez Światową Radę Pokoju „Złotym Medalem Pokoju” imienia Fryderyka Joliot-Curie.

Problem zjednoczenia Wietnamu

W Sajgonie zakończyła się w piątek tygodniowa konferencja przedstawicieli Wietnamu Południowego i Wietnamu Północnego w sprawie zjednoczenia republik. Podpisano dwa dokumenty: komunikat końcowy konferencji oraz listę omówionych i jednomyślnie uzgodnionych tematów obrad.

Agencja VNA określiła konferencję jako „bardzo owocną”.

54 porwanie we Włoszech

Policia w Reggio di Calabria podała, że w pobliżu tego miasta nieznanymi sprawcami uprowadzili 67-letniego lekarza Domenico Nicolò. Jest to 54 ofiara porwania w tym roku we Włoszech.

Prezydent Costa Gomes wzywa Portugalczków do odparcia ataku reakcji

LIZBONA (PAP) Portugalska Rada Rewolucyjna potępiła decyzję rządu w sprawie zawieszenia działalności Rada zwróciła się do premiera, aby spowolował podjęcie przez rząd działalności do czasu zmian na stanowiskach ministerialnych.

Rada Rewolucyjna poinformowała, że nowym dowódcą lizbońskiego okręgu wojskowego zostanie kapitan Vasco Lourenco (członek grupy „dziewięciu”). Zastępując obecnie to stanowisko generał Otelio de Carvalho pozostanie na stanowiskach ministerialnych.

(DALSZY CIAĞ NA STR. 2)

KATASTROFA LOTNICZA

W czwartek wieczorem podczas lotu pokazowego rozbił się samolot brytyjski, mający na pokładzie chińską delegację handlową. Zaraz po starcie maszyna natrafiła na stado ptaków, które zablokowały oba silniki, straciła równowagę na skutek utraty szybkości i runęła na samochodzie przejeżdżającej autostradzie w pobliżu lotniska Dunsford. Znajdująca się w pojeździe kobieta i 5 dziewcząt poniosły śmierć.

Natomiast 9 osób będących w samolocie o własnych siłach zdołało wyjść z wraku, który wkrótce objęły płomienie. Wśród pasażerów znajdował się chiński wiceminister komunikacji Tseng Seng-seng.



W czwartą rocznicę śmierci Wacława Pityły

byłego redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej”, towarzysze pracy, koledy i przyjaciele złożyli wczoraj na jego grobie wiązankę kwiatów czcąc pamięć szlachetnego człowieka, znanego i cenionego działacza partyjnego, dziennikarza.

Nagrody teatralne tygodnika «Przyjaźń»

W siedzibie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wręczono 21 bm. nagrodę teatralną tygodnika „Przyjaźń” za najwybitniejsze osiągnięcia artystyczne w prezentacji dzieł dramaturgii radzieckiej na polskich scenach.

Tegorocznymi laureatami są: Konrad Swinarski — za inscenizację i reżyserię „Pluskwy” Włodzimierza Majakowskiego w Teatrze Narodowym w Warszawie, Tadeusz Łomnicki — za kreację w roli Prysypkina — w tym przedstawieniu oraz Stanisław Hebanowski — za reżyserię polskiej prapremiery sztuki Aleksandra Wampitowa „Zeszedł lata w Czulimsku” w teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku.

Składając gratulacje laureatom, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, przewodniczący ZG TPPR — Jan Szydłak wysoko ocenił społeczną i artystyczną rangę ich działalności.

O d kilku dni wieje halny, tarmosi ludzi psychicznie, rzuca na kolana i co najgorsze niepokoi — nieustannie, nieuchwytnie drażni i zniewala do krzyku lecz krzyk usycha w gardle.

Ten wiatr obraża mnie — dotyka do żywego i nie jestem w stanie zaprotestować. Co gorsze, jeśli się zastanowić przez moment to człowiek dochodzi do wniosku, że to nie wiatr jest

Mają rację? Mają. Myśl moralna w tym jest? Jest. Rozumiem, że idzie o to, abym brał odpowiedzialność za siebie i odpowiedzialność za innych, jeśli jest mi dany choćby całkiem tużynkowy podkład. To są szlachetne wskazania a nie zwykłe komuny. Ostrości i pieprzu dodaje im agresywność w stosunku do takiej postawy, która sprowadza się wyłącznie do szukania nie kończących się usprawiedliwień.

Potem zależnie od odpowiedzi należy napisać lub nie napisać wyżej wymienione pismo. Nie zapomnieliśmy także rachunku obywatelski grabiarzowi.

W tej formie, ceremonialnej raczej nieuwagi, nabiera nie tylko charakteru aktu odpowiedzialności ale i niezbędnej elegancji dla felietonistów) elegancji. Zaryzykowałbym nawet twierdzenie, że jest w tym odrobina całkiem nieodpowiedzialnej wesołości. Wydaje mi się jednak, że w tym wypadku i na te nie odpowiedzialności możemy jednak przytknąć oczy.

P.S. Przestało wiać i spadł śnieg. Jasno więc widzę, że pewna część rozważań w naszej prasie na temat MY a ONI grzeszy nadmierną abstrakcyjnością. Zamiatam kolejnych zamysłów nad przywarą Polaków unikających podobno za wszelką cenę odpowiedzialności, woląłbym więcej dyskusji o dobrej organizacji roboty. Takiej organizacji, w której każdy wie jakie ma kompetencje i za co odpowiada.

W każdym razie nie biorę żadnej odpowiedzialności za halny i dzisiejszą gołolę. Odpowiadam zaś tylko za PÓŁ SŁOWA.

W PÓŁ SŁOWA

Maciej Szumowski

Przymykam oczy

winny — bezzwrotny i ułotny — lecz właściwie ja sam jestem zły, pokraczny, samolubny i nie uważył na interes swobodnie fruwającego halnego.

Z tym wiatrem i własnym poczuciem winy jest tak dokładnie jak z wiatrem historii i ze mną. Wieje, niesie mnie nad problemami, radościami i kłopotami dnia codziennego. Ten mój komplement karta pogłębia jeszcze pokukanie felietonistów, którzy z dosadnością i chłodem znamiennym tylko intelektualistom mówią mi prosto i jasno. Znajmij się swoimi powinnościami, oceniaj siebie a nie innych, nie szukaj dla siebie usprawiedliwień a poszukuj daleko.

Gorące pieniądze

REUTER: „Pomimo krytyki zagranicy, szwajcarscy bankierzy nie mają zamiaru złączyć swojej ścieżki — i korzystnie zarzem — tajemniczy, jaką otaczają sprawę swoich klientów. Krytycy obecnego systemu twierdzą, że sprzyja on napiętości do kraju tzw. „gorących” pieniędzy, tj. pochodzących z przestępstwa. Pogłoski te doprowadziły tylko do tego, że rząd poczuł się zobowiązany potwierdzić swe zaufanie do obowiązującego systemu (...) Sami bankierzy lubią cytować sentencję La Rochefoucaulda: „Ten, komu powierzysz swoje tajemnice, staje się panem twojej wolności”.

CORRIERE DELLA SERA: „Polityczny kryzys: Europy ma swe źródło w hiszpańskim wojnie domowej, kiedy to faszyzm znalazł poparcie tam, gdzie nie powinien był go znaleźć, odrzucenie zaś faszyzmu nie było ani stanowcze ani nie przeważało nad innymi względami, a koszty tego nieudzielenia ponieśli ci, którzy go nie zwalczyli”.

Polityczna czkawka

Komu bije dzwonek?

THE GUARDIAN: „Chile, mające długotrwale tradycje parlamentarne należało do tych nielicznych krajów Ameryki Łacińskiej, z którymi mogli się utożsamiać Europejczycy. Amerykanie ze Stanów Zjednoczonych, jeśli kraj tak dojrzał politycznie jak Chile mógł się znaleźć pod butem wojskowych, to czy przypadkiem we własnym kraju nie kryje się podobna groźba?”

AFP: „Możliwość, że Hiszpania zostanie po śmierci Franco wciągnięta w proces rewolucyjny na wzór Portugalii, jest obecnie jedną z głównych trosk administracji Stanów Zjednoczonych (...) Zdaniem Waszyntonu, najważniejszą jednak rzeczą jest to, że śmierć Franco nie powinna doprowadzić do zakwestionowania obecności amerykańskiej w Hiszpanii”.

Tu ich boli

STEFAN CIEPŁY pisze z NRD

KARTOFEL, BULB albo ZIEMIŁANEK

NOTATKI — PORÓWNIANIA

„Owoc był w środku płetny, miękki i gętki. Zewnątrz po szarej barwie blade rozsiad centki. Dokoła go cienienucha obchodziła tkanka. Owoc ten, któż nie zgadnie!... była to ziemianka”

Z IEMIŁANKA — to oczywiście nasz popularny ziemniak, tak właśnie opisany przez Adama Mickiewicza w „poemku w czterech pieśniach” pt. „Kartofla”, w którym poeta niezbyt wprawna jeszcze, młodzieńcza ręką, nakreślił pochwałę ludu polskiego, zwać go „uprawcą ziemianki”. Miał wieszacz ręką. Zarówno w uprawie, jak i konsumpcji ziemniaka jesteśmy prawdziwym, światowym mocarstwem, i czas, kiedy ziemniak liczony był w poczet roślin ozdobnych oraz leczniczych, dawno odeszły w niepamięć.

Od kilkudziesięciu lat Polska znajduje się nieprzerwanie na drugim miejscu w świecie, po Związku Radzieckim, w produkcji ziemniaków, wytwarzając blisko 17 proc. produkcji światowej. Za nami są Chiny (choć areal upraw jest tam większy) RFN, NRD, USA... W konsumpcji natomiast dzielimy prym (187 kg rocznie na jednego mieszkańca — przy średniej europejskiej 100 kg), przed NRD, ZSRR, Belgią, Hiszpanią. Te 187 kilogramów mnożąc przez 34 miliony Polaków, to i tak zaledwie 3 proc. krajowej produkcji. Drugie 3 proc., przepijamy, nie sami zresztą, ale w towarzystwie wszystkich importerów naszych wódek. Reszta stanowi paszę dla bydła oraz służy do produkcji krochmalu, syropu i mączki ziemniaczanej.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 6)

KRONIKA DNIA

24 listopada Wojewódzki Zjazd ZSL w Tarnowie

W poniedziałek 24 bm. obradować będzie w Tarnowie I Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL. Początek obrad, które toczą się w Sali Lustrzanej przewidziano na godz. 9. Tarnowski Zjazd jest pierwszym w kraju w kampanii poprzedzającej VII Kongres Stronnictwa. Ocenę działalności ZSL w województwie wyliczy program działania na najbliższą kadencję oraz dokona wyboru władz wojewódzkiego ZSL i 17 delegatów na VII Kongres Stronnictwa. (AL)

Nowoczesna myśl ekonomiczna

Dziś w Krakowie odbywa się wojewódzki zjazd ekonomistów zrzeszonych w oddziale Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, skupiającego blisko 4.500 tys. członków z woj. krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego. W regionach tych, mimo reformy administracyjnej, działać będzie jeden międzywojewódzki oddział PTE z siedzibą w Krakowie. Reprezentanci tego piętego pod względem liczebności środowiska ekonomicznego w kraju dokonają m. in. oceny swojej działalności w torowaniu myśli ekonomicznej, służącej najbardziej racjonalnym rozwiązaniom szczególnie w dziedzinie zarządzania i organizacji produkcji. Wysoce notowany jest także aktywny udział ekonomistów Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza we wprowadzaniu w zakładach pracy nowego systemu zarządzania pod nazwą Wielkich Organizacji Gospodarczych oraz analizy wartości. Rozwinięte jest szerokie, poradnictwo, konsultacje, współpraca z wyższymi uczelniami, głównie z Akademią Ekonomiczną. (IS)

Sejmik Młodych Twórców

W Muzyce rozpoczął się dzisiaj IV Sejmik Młodych Twórców. Biorą w nim udział młodzi poeci, malarze, rzeźbiarze z różnych stron Polski skupieni głównie przy ZSMW. Sejmik jest dla nich okazją do przedyskutowania aktualnej sytuacji w literaturze i plastyce i do konfrontacji swoich doświadczeń. Organizatorami Sejmiku są: Krakowski Ośrodek Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy przy ZSMW oraz Zarządy ZSMW — Krakowski i wojewódzkie w Nowym Sączu i Tarnowie. (WK)

W Kramach Dominikańskich — wystawa prac Mariana Kruczkę

To urzekająca wystawa. Buzi w człowieku wewnętrzne spokojenie i potrzebę uśmiechu. Jak zwykle na wernisażach Mariana Kruczkę otwartą jest niebanalność, a okazja była niebyłaby, bo równocześnie uruchomiono w kramach pierwszą pracownię artystyczną właśnie M. Kruczkę. Od odwiedzenia kramów zapraszamy z całą satysfakcją. (W)

POGODA

Krakowskie Biuro Prognoz IMGW informuje:
SITUACJA BARYCZNA: Polska znajduje się w obszarze przejściowym między głębokim niżem barycznym z centrum nad Leningradem a wyżem barycznym nad Wyspami Brytyjskimi.
PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie zmienne, okresami przelotny śnieg, nadal chłodno. Temperatura maksymalna w dzień od -5 do Podhalu i w Bieszczadach do -1 na pozostałym obszarze. Minimalna w nocy odpowiednio od -10 do -5. Wyżoko w Tatrach od -14 w dzień do -18 w nocy. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne i porywiste północno-zachodnie powodujące lokalnie zalewie.
TEMPERATURY W KRAJU O GODZ. 13: Katowice -1, Kielce 0, Tarnów 1, Karpowice Wierch -13, Racibórz -2, Częstochowa -2, Kraków 0, Aleksandrówce -1, Zakopane -5, Nowy Sącz -1, Hala Gasienicowa -10, Muszyna -1, Szczecin 4, Koszalin 2, Gdańsk 1, Elbląg 2, Olsztyn -1, Suwałki -1. Uwaga! Na drogach występuje oblodzenie.
ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Bez większych zmian.
BIOMET INFORMUJE: W rejonach silnych wiatrów przejściowe zakłócenia czasu reakcji i nerwobóle. Widzialność w lokalnych zawiściach ograniczona. Drogi miejscami śliskie.

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz dokonali wmurowania aktu erekcyjnego pod LZW

(DALSZY CIĄG ZE STR. 2)

da Wojciecha i Mieczysława Stępnia dokonują wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Chwilę później przywódcy partii i państwa dokonują symbolicznego załadunku ziemi z budowanego sztybu.

Po zwiedzeniu niektórych obiektów i urządzeń w hali maszyn wyciągowej sztybu I „Północ”, odbyło się spotkanie E. Gierka i P. Jaroszewicza z przeszło dwuosobową grupą górników i pracowników przedsiębiorstwa budowlano-montażowych. O dotychczasowych pracach i zamierzeniach na przyszłość poinformował minister górnictwa i energetyki — Jan Kulpiński, podkreślając rangę powstającego zagłębia. Oszacowane zasoby określa się na ok. 40 mld ton. Pierwsza, budowana obecnie kopalnia w Bogdance da w 1980 r. gospodarce narodowej pierwszy mln ton węgla kamiennego. Dziesięć lat później siedem zespołów kopalnianych przekazywać już będzie 24 mln ton węgla rocznie.

Do rangi dużego górniczego miasta, liczącego w przyszłości 125 tys. mieszkańców urodzić się w hali maszyn wyciągowej sztybu I „Północ”, odcisnęła piętno Leczna. Górnik przodowy z Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Mysłowicach Edward Brzeczak zapewnił Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza, że załogi zrobią wszystko by decyzje o eksploatacji węgla zrealizowane zostały terminowo i efektywnie.

— My, mieszkańcy ziemi lubelskiej, mamy ambicję zostać współautorami wszystkiego co tu rodzi się nowe i postępuje — powiedział Józef Mazur do niedawna miejscowy rolnik, dziś już budowniczy lubelskiego zagłębia.

Następnie głos zabrał premier Piotr Jaroszewicz. Powiedział on m. in.:

Zgromadziła nas tutaj, w Bogdance, na pięknej ziemi lubelskiej, gdzie przed laty rodziła się władza ludowa, urodziła, która nie tylko u nas, ale i w świecie nieczęsto się zdarza. Oto, po rzetelnym rozważeniu geologicznym i po dziesięcioleciach pracach przygotowawczych, dobrze prowadzonych przez specjalistów górnictwa i budowlanych, dokonujemy wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę pierwszej w tych stronach lubelskiej — kopalni. Dajemy tym samym początek budowie Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

Historyczna to chwila, albowiem nowy okręg górnictwa, który w ciągu najbliższych piętnastu lat wyrosnie w waszej pracy, skrajnej i sumiennej, będzie miał ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarki, a zwłaszcza dla wzrostu wydobywania paliw, dla dalszej budowy sił socjalistycznej Polski i dostatków jej obywateli.

Przyjmijcie z tej okazji, drodzy towarzysze, wraz ze wszystkimi mieszkańcami Lubelszczy-

ny, jak najlepsze, z głębi serca płynące pozdrowienia i życzenia od I sekretarza Komitetu Centralnego naszej partii, тов. Edwarda Gierka, pozdrowienia od Biura Politycznego KC PZPR, od rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, od całego naszego społeczeństwa.

Ma swoją głęboką wymowę fakt, że ta ogromna inwestycja nabiera rozmachu właśnie teraz, na kilkanaście dni przed VII Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Węgiel jest naszym największym bogactwem naszym złotem. Ofiarą pracy górników, czołowego oddziału klasy robotniczej, zaspokaja od trzech dziesięcioleci potrzeby Polski Ludowej w paliwa, przysparza krajowi wiele dewiz niezbędnych na import tych surowców, których u siebie nie ma, a także na zakup maszyn, licencji, technologii oraz towarów konsumpcyjnych przeznaczonych dla rynku.

Wydobywanie węgla kamiennego zwiększyło się w Polsce ze 140 mln ton w roku 1970 do bez mała 172 mln ton w bieżącym roku. Za lat 15, jak się dziś szacuje, będziemy potrzebować 250 mln ton węgla kamiennego. Górnictwo śląskie samo temu nie podda.

Na budowę lubelskiego zagłębia, na jego zaplecze i infrastrukturę przeznaczamy w przedziale lat 15 ogromną kwotę ok. 50 mld zł. Jest to poważny wysiłek całego narodu i całej gospodarki. Pozwólcie zatem wyrazić przekonanie obecnemu tu towarzyszowi Edwardowi Gierkowi i mojemu, przekonanie Biura Politycznego i rządu, że te ogromne środki społeczne posyły w dobre ręce, że będą one oszczędnie i po gospodarsku wykorzystane, że szybko przyniosą spodziewaną korzyść naszemu narodowi.

Tegoroczna tradycja Barbórki, jako własne święto górnicze będzie obchodzone w tych stronach świadomymi wielkimi zadaniami i obowiązkami, zespeleni z całą wielką górnictwa rodziną, otoczeni szacunkiem i wysokim uznaniem partii, całego państwa i naszego narodu.

Serdecznie Wam tego, wraz z towarzyszem Edwardem Gierkiem życzymy, a szczególnie życzymy Wam dobrej, wydajnej, bezpiecznej, zwiększonej górnictwa pracy.

Wszystkiego najlepszego drodzy towarzysze! Po wystąpieniu premiera padają kolejne zapewnienia budowniczych, iż nie będą oni oszczędzać sił dla tej wielkiej budowy.

Spotkanie dobiega końca. I sekretarz KC PZPR zegnając się z zebranymi mówi: „Proponuję, abyście nam zameldowali kiedy osiągniecie poziom 500 m. Przyjeżdżamy wówczas do Was. Nie zapomnijcie też o nas gdy dokopiecie się do pierwszego węgla. Chętnie go z Wami obejrzymy. Życzę Wam, aby nastąpiło to jak najszybciej”.

Z dalekopisu

tychczasowej działalności agencji Stanów Zjednoczonych ds uchodźców palestyńskich na Bliskim Wschodzie.

◆ **PO ZAKOŃCZENIU** rozmów w Moskwie prezydent Włoch G. Leone udał się w podróż po ZSRR.

◆ **W RABACIE** opublikowano tekst porozumienia parafowanego 14 bm. przez delegację Hiszpanii, Maroka i Mauritanii. Hiszpania zobowiązała się wycofać z Sahary Zachodniej do 28 lutego 1976 r.

◆ **W BANGLADESZU** mówi się o groźbie kolejnej rewolty w siłach zbrojnych tego kraju. Na ulicach Dhaki pokazywali się czołgi. Od godz. 23 do 5 obowiązują godziny policyjne.

◆ **PO CZWARTKOWYCH** starciach zbrojnych w Libanie powstała sytuacja grożąca zerwaniem rozejmu.

Pod rozważę

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

w ub. m. o 36 proc. większa aniżeli rok temu, artykułów jubileuszkich — o przeszło 42 proc., telewizorów, radioodbiorników i magnetofonów — o prawie 36 proc. Jednocześnie dostawy do handlu mięsa i jego przetworów oraz drobiu podniosły o 13,2 proc., mleka — o 6,3 proc., masła o blisko 9 proc., serów twarogowych — o 4,6 proc., a mimo to nacisk na rynek nie ustaje.

Jednym wypływającym z tego wnioskiem (oprócz naturalnego przestęgnięcia dyscypliny finansowej) sprawa się do bezużytecznego nakazu wykonywania przez wytwórców wszystkich zobowiązań wobec handlu. Wszędzie zaś tam, gdzie to możliwe, jest ze wszelkich możliwych przekraczanie planów produkcji potrzebnych klientom towarów. Tymczasem wiele przedsiębiorstw ma w tej dziedzinie znaczne zapasy towarów i asortymentów. Opóźnienia w dostawach zanotowano w przemysłach: odzieżowym, dziewiarskim, obuwniczym, elektronicznym, jak również w niektórych grupach mechanicznego sprzętu gospodarstwa domowego.

Zakłady te mają wszelkie obiektywne warunki, by zlikwidować lub choćby zmniejszyć zapasy.

Sytuacja w Portugalii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stanie dowódcy COPCON-u (dowództwo Operacyjne Wojsk Obrony Terytorialnej), a ponadto zostanie mu powierzona kierownictwo nad realizacją projektu sojuszu „LUD-MFA”.

Do planu roku trwała przed pałacem w Lizbonie manifestacja robotnicza, zorganizowana przez organizację związkową, partię komunistyczną i inne postępowe organizacje. Dziesiątki tysięcy osób zebranych przed pałacem protestowało przeciwko podjętej przez 6 rząd tymczasowy decyzji o zawieszeniu swej działalności

do czasu aż zostaną spełnione jego żądania. Rząd zwrócił się do prezydenta republiki, aby „zawierzał mu energiczne poparcie wojskowe”, bez którego jakoby nie może sprawować władzy i zapewnić porządku w kraju.

Demonstranci domagali się ustąpienia 6 rządu tymczasowego i utworzenia nowego gabinetu rewolucyjnego.

Przemawiając do uczestników demonstracji prezydent Portugalii, Francisco de Costa Gomes wezwał wszystkich Portugalczyków, aby byli przygotowani do odparcia ataku reakcji. „Lecze na was, na waszą siłę i wolę odizolowania prawicy lub faszystów, które mogą doprowadzić do powstania reżimu takiego jak w Chile” — powiedział gen. Costa Gomes.

Pięć lat pracy partii (10)

tyś. członków, której fundusze społeczne, rozdzielane najbardziej potrzebującym wzrosły z 22 mln zł w 1970 do 40 mln zł w 1974.

◆ Sejm uchwalił ustawę o przekazywaniu gospodarstwu rolnemu na własność państwa za renty i spłaty pieniężne i ustawy o zmianie przepisów w sprawie zaopatrzenia emerytalnego oraz o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin.

CZERWIEC 1974: Obraduje XIV Plenum Komitetu Centralnego PZPR, oceniając realizację zadań społeczno-gospodarczych w okresie od I Krajowej Konferencji PZPR. Kolejną podwyżką płac objęto już ok. 2,3 mln osób.

Z prac Rady Ministrów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Na posiedzeniu dokonano oceny realizacji zadań inwestycyjnych. Zapadła decyzja, aby we wszystkich resortach przeprowadzić analizę stanu zaawansowania inwestycji, które mają być oddane do użytku jeszcze w tym roku bądź w I półroczu 1976.

W dziedzinie transportu zalecono konsekwentną realizację podjętych wcześniej decyzji, które mają na celu wzmocnienie dyscypliny ładunkowej i bardziej efektywną eksploatację taboru, zarówno na kole jak i w transporcie samochodowym.

Rada Ministrów wyraziła przekonanie, że załogi zakładów pracy należy wykorzystywać ostatecznie zgodnie roku do wyrównania frontu gospodarczego, nadrobienia występujących na nie-

których odcinkach zaległości i do dalszego wzmocnienia rytmu pracy we wszystkich dziedzinach produkcji i obrotu towarowego.

W kolejnym punkcie obrad Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie postępowania arbitrażowego. Jest to akt wykonawczy do ustawy z 23 października br. o państwowym arbitrażu gospodarczym. Przepisy zawarte w tym dokumencie wzmacniają ochronę interesów gospodarki oraz praw jednostek gospodarczych występujących w postępowaniu arbitrażowym, mają na celu terminowe rozpatrywanie spraw, zapewniają zmniejszenie społecznych kosztów postępowania zwanymi z rozpoznaniem sporów arbitrażowych.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 grudnia br.

25 lat Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP)

Przed 25 laty, 22 listopada 1950 r. powstała w Warszawie Światowa Rada Pokoju. W stolicy naszego kraju, w mieście-symbolu zwycięstwa życia nad śmiercią, gościł wówczas na II Światowym Kongresie Obróbców Pokoju delegaci z prawie 70 krajów. Z Domu Słowa Polskiego, gdzie obradowali przedstawiciele wielomilionowego ruchu całej postępowej ludzkości wyszło w świat hasło „Nigdy więcej wojny”.

Nieprzerwanie od ówczesnego SRP prowadzi walkę o powszechne i całkowite rozbrojenie. Przypomnieć warto wielką międzynarodową akcję jaką było zbieranie podpisów pod Apellem Sztokholmskim w sprawie zakazu użycia broni jądrowej. Pod dokumentem tym podpisało się pół milarda ludzi, a więc bez mała cała ludzkość na świecie.

Światowa Rada Pokoju, od chwili Apelu Budapeszteńskiego o zwołanie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie rozpoczęła szeroką kampanię na rzecz tej konferencji.

W działalności SRP wielki wkład wniósł polski ruch pokoju.

Kultura i ekonomia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Liczny udział młodej inteligencji, środowisk twórczych i naukowych, a także kręgu aktywności kulturalnej partii potwierdził służność tego zamierzenia. Jako pierwszy referat wygłosił wice-minister kultury i sztuki dr Władysław Łoranc, a tematem jego wystąpienia była „Polityka kulturalna państwa socjalistycznego”. Motywnym przewodnim jego wystąpienia była ranga kultury w sferze przeobrażeń socjalistycznego społeczeństwa, które wchodząc w etap rewolucji naukowo-technicznej uzależnione jest w coraz większym stopniu od powiązania sfery ekonomicznej ze sferą świadomości człowieka. Jako drugi mówił o „Problematyce teorii kultury w filozofii nowoczesnej” prof. Zbigniew Kuderowicz, akcentując zwłaszcza problemy polonimiczne między teoriami burżuazyjnymi a marksizmem. Ostatni referat na temat „Teorii kultury w świetle badań nad sztuką” wygłosił prof. Mieczysław Porębski, koncentrując się na kwestiach historycznego pojmowania roli kultury i rysującego się na tym tle przemianowego rytmu związków z tradycją lub nowatorstwem w sztuce, w kolejnych etapach rozwoju cywilizacji.

Szerze omówienie sesji, w której brał m. in. udział sekretarz KK PZPR Andrzej Czyż, reprezentujący Czytelnikom w poniedziałek, dziś bowiem trwają dalsze obrady.

W godzinach wieczornych z inicjatywy „Kulnicy” oraz KD PZPR Śródmieście odbyło się w KDK spotkanie aktywności kulturalnej z wice-ministrem W. Łorancem, którego tematem były zagadnienia polityki kulturalnej państwa, a zwłaszcza uwarunkowania bieżącego 10-lecia decydujące o treści i stylu współczesnej polskiej kultury. Na sali widzieliśmy też delegatów Krakowa na VII Zjazd Partii. (cis)

EKG — przez telefon

Niezwykle interesująca zapowiedź się posiedzenie naukowe, które odbędzie się 24 bm. w Instytucie Biochemii Lekarskiej Akademii Medycznej w Krakowie. Inżynier-elektronik Jacek Szczepkowski, wynalazca przyrządu do kontroli rozrusznika serca na odległość, za pomocą telefonu, demonstrował będzie działanie swojego aparatu, a dr Kutyba poinformuje o wynikach telekontrolnych kontroli serca z rozrusznikiem serca. Jednocześnie „na żywo” przeprowadzona zostanie telefoniczna transmisja z badania pacjenta znajdującego się w Tarnowie.

Aparaty pomysłu inż. Szczepkowskiego, które były już demonstrowane podczas Ogólnopolskiego Zjazdu PT Kardiologicznego w Poznaniu, stanowią ogromne ułatwienie dla osób posiadających sztuczne rozruszniki serca. Nie będą oni odtąd zmuszani do przyjazdów na badania kontrolne do Kliniki Kardiologii Ogólnej AM, wystarczy bowiem EKG przez telefon — poinformował dziennikarzy prof. dr Władysław Król. (ks)

Smiesz z badania pacjenta znajdującego się w Tarnowie. Aparaty pomysłu inż. Szczepkowskiego, które były już demonstrowane podczas Ogólnopolskiego Zjazdu PT Kardiologicznego w Poznaniu, stanowią ogromne ułatwienie dla osób posiadających sztuczne rozruszniki serca. Nie będą oni odtąd zmuszani do przyjazdów na badania kontrolne do Kliniki Kardiologii Ogólnej AM, wystarczy bowiem EKG przez telefon — poinformował dziennikarzy prof. dr Władysław Król. (ks)

Zmiana aury zaskoczyła tarnowskich drogowców. Do późnych godzin popołudniowych nie były pospane piaskiem główne arterie Tarnowa, skutkiem czego obserwaliśmy istną ślizgawkę samochodów. Spore „koriki” tworzyły się w okolicach Brzeska i na trasach wylotowych z Tarnowa. Nie obyło się bez wypadków drogowych, na szczęście bez ofiar w ludziach. (sad.)

Kolejarska gotowość

(Inf. wł.) Wczorajsze nagłe opady śniegu dowiodły, że zima może być tego roku stroga. Kolejarskie PDKP w Krakowie już dwa tygodnie temu podczas alarmów próbnych sprawdziły, czy mogą odeprzeć ataki śnieży. Uporządkowano już tory i międzytorza, na sześćset rozjazdach zamontowano urządzenia do elektrycznego ogrzewania, wymyślono uszkodzone grzałki. Przygotowano również smar niezamarzający. Koparki, spychacze, ładowarki, podciąg robocze są — jak informuje Zarząd Drogowy PDKP — w pełni gotowe do odśnieżania torów. Ustalono też odpowiednie dyżury zespołów ludzi zaopatrzonych w radiotelefony i zorganizowano 18 brygad do szybkiego usuwania śniegu. (jedrz)

• SPORT • SPORT • SPORT •

Piłkarze Wisły grają w Poznaniu

Dobiegają końca rozgrywki rundy jesiennej piłkarskiej ekstraklasy. Dziś i jutro odbędzie się przedostatnia kolejka spotkań mistrzowskich, a za tydzień połączymy się z piłkarzami na trzy miesiące. Runda wiosenna rozpocznie się pod koniec lutego.

Jutro piłkarze Wisły walczą w Poznaniu z Lechem. Krakowianie nie mają szczęścia do poznańskiego stadionu, stracili tu już sporo punktów, a ostatni mecz przegrali wysoko, bo aż 1:4. Czy wiślanie przełamia tę złą passę? Jeśli zagrają tak słabo jak z Łódzkim Widzewem, to chyba nie. Piłkarze Wisły zapowiadają, że tym razem zrobią wszystko, by zrehabilitować się za ostatnie niepowodzenia i narazie przezwyciężyć kompleks stadionu poznańskiego.

Nie wiadomo, czy w zespole krakowskim wystąpi Kmieciak, który odczuwa jeszcze skutki kontuzji. Jedzie on do Poznania, ale dopiero tuż przed meczem lekarz podejmie decyzję, czy Kmieciak wystąpi na boisku. Do Poznania jedzie także Gonet, ale w bramce wiślanów wystąpi prawdopodobnie Adamczyk.

Wynik meczu z Lechem ma dla Wisły znaczenie nie tylko prestiżowe, strata punktów może spowodować przesunięcie się krakowian w środkowe rejony tabeli. Lider tabeli GKS Tychy walczą na własnym boisku z Legią. Ponadto ciekawie zapowiadają się pojedynki Ruchu z Pogonią, Śląska z Górnikiem i Polonią ze Stalą Mielec.

Pozostałe mecze: Stal Rzeszów — ŁKS, Widzew — Zagłębie, ROW — Szombierki. W drugiej lidze w grupie południowej Wisłoka Dębica gra na własnym boisku w niedzielę o godz. 13.30 z Urąglą. (tg)

Holendrzy pewni awansu

Dziś na rzymskim stadionie „Stadio Olimpico” o godz. 14.30 rozpocznie się ostatni mecz eliminacyjny piłkarskich mistrzostw Europy grupy V pomiędzy Włochami i Holandią (polska telewizja transmituje to spotkanie w pr. I). Poznamy zwycięzcę tej grupy i szóstego ćwierćfinalistę ME.

Ze szczególnym zainteresowaniem na wynik tego pojedynku oczekiwali będą polscy kibice, gdyż istnieje jeszcze minimalna szansa na zajęcie pierwszego miejsca w grupie V przez naszych piłkarzy. Teoretycznie może do tego dojść, gdyby Holendrzy przegrali z drużyną włoską różnicą aż czterech bramek. Praktycznie wydaje się to jednak mało prawdopodobne.

Wiceministerowie świata, chociaż wystąpią dziś w Rzymie, bez dwóch słynnych zawodników Barcelony — Cruyffa i Neeskensa, stanowiąc będą zapewne zespół najwyższej klasy.

TABELA GRUPY V

1) Holandia	5	8	14	— 7
2) Polska	6	8	9	— 5
3) Włochy	5	5	2	— 3
4) Finlandia	6	1	3	— 13

Kto zdobędzie tytuł drużynowego mistrza Polski w judo?

Dziś i jutro w hali Wisły odbędzie się ostatni rzut ligi judo, poznamy drużynowego mistrza Polski na rok 1975. Wystąpi 37 zespołów, ale szanse na zajęcie pierwszego miejsca ma tylko pięć zespołów: AZS Warszawa, AZS Wrocław, Wybrzeże, Gwardia Wrocław i Wisła.

Po przedostatnim rzucie ligi prowadzi AZS Wrocław (81 pkt.) przed Wybrzeżem (75,5 pkt.) i Wisłą (74 pkt.). Ponieważ w sobotnio-niedzielnich zawodach nie wystąpią kadrowicze, którzy przebywają aktualnie na tournée w Japonii, postanowiono, że zawodnicy ci wzbogacą konto swych drużyn, o tyle punktów, ile zdobyli w ostatnich zawodach ligowych.

Po tych przeliczeniach nieoficjalnie na pierwszym miejscu znajduje się aktualnie AZS Warszawa 94 pkt., Wisła znalazła się na 5 pozycji z 81 pkt. Krakowianie nie są jednak bez szans na zdobycie tytułu mistrza Polski. Wiślanie wystąpią w następującym składzie: w piórkowa — Weloche, Molik, Smok, w lekka — Kocaja, Tabaszewski, Bugajski, Czernak, w średnia — Halabuda, Gasiorowski, Liro, w półciężka — Dworczyński, Uchelek; w ciężka — Warot. Początek zawodów dziś i jutro o godz. 10. (g)

Trudne mecze koszykarek i koszykarzy Wisły

Koszykarki Wisły wczoraj powróciły do Krakowa z Tampere, gdzie rozegrały w czwartek mecz o Puchar Europy z mistrzyniami Finlandii — drużyną Nokian, a dziś (godz. 18) i jutro (godz. 16) grają we własnej hali mecze ligowe z najgroźniejszym rywalem — ŁKS-em.

Tudne zadanie czeka koszykarzy Wisły, grają oni w Szczecinie z Pogonią i w Poznaniu z Lechem.

Pięściarze kończą rozgrywki

W niedzielę kończą rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi bokserzy.

W II lidze Hutnik Kraków podejmuje na własnym ringu Stal Stalowa Wola (niedziela, godz. 11), a Wisła wyjeżdża na mecz z Gwardią Białystok. Obie drużyny krakowskie mają zapewnić sobie środkowe miejsca w tabeli. Natomiast Metal Tarnów zajmuje ostatnie miejsce w tabeli grupy I i chce zapewnić sobie ligowy był musi ostatni mecz na własnym ringu z Motorem Jelez Olawa rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Mistrzostwa WSWF w pływaniu

Instytut Wychowania Fizycznego i Sportu AWF Kraków przy współpracy KU AZS-AWF organizuje zawody o Mistrzostwo Wyższych Szkół Wychowania Fizycznego w Polsce w pływaniu. Zawody odbędą się jutro w Krakowie na pływalni KS „Korona” — początek godz. 11.00.

Podhale walczy z Baildonem i Naprzodem

Dobiega końca pierwsza faza rozgrywek o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie. Hokeiści Podhalu Nowy Targ grają dziś w Katowicach z liderem tabeli — Baildonem i jutro na „Jantarze” z Naprzodem. „Szarotki” oczekują bardzo trudne zadanie i chcą zdobyć punkty w tych meczach muszą się w pełni zmotywować. KTH Krynica gra dziś na wyjeździe z GKS Tychy.

W meczach o mistrzostwo II ligi gr. pld. Cracovia gra dziś i jutro o godz. 18 z Fortuną Wyry.

O turystyce w woj. nowosądeckim

Obecne ramy organizacyjne turystyki w Nowosądeckim nie wytrzymują już próby czasu — m. in. istnieje zbyt wielka ilość gestorów działających na własną rękę, toteż władze województwa nowosądeckiego przystąpiły do opracowywania nowej koncepcji organizacji turystyki w tym regionie. Dyskutowano o tym wczoraj na spotkaniu aktywności turystycznej województwa, w którym uczestniczył sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Jan Lech i wojewoda nowosądecki Lech Bafia. Wyróżniającym się w pracy działaczom wręczono dyplomy i nagrody. (s)

W ostatnim meczu amerykańskiego turnieju koszykarzy ZSRR zwyciężył w Madison Square Garden w Nowym Jorku uniwersytecki zespół z South Bend (Stan Indiana) 77:76 (50:42).

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 listopada 1975 r. zmarł tragicznie

CZESŁAW KARWIŃSKI

dlugoletni i zasłużony działacz Frontu Jedności Narodu. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, Złotą Odznaką Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego i wieloma innymi odznaczeniami. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia. Cześć Jego pamięci.

KRAKOWSKI KOMITE
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

DLA POETÓW OCZY SĄ ZWIERCIADŁEM DUSZY. DLA LEKARZY MOGLIBY ONE STAC SIĘ — DZIĘKI IRYDIOLOGI — ZWIERCIADŁEM CIAŁA. GDYŻ TA NOWA DYSCYPLINA MEDYCYNICZNA POZWALA UCHWYCIĆ DZIĘKI BADANIU TĘCZÓWKI ROZMAITE ZMIANY PATOLOGICZNE W POSZCZEGÓLNYCH ORGANACH WEWNĘTRZNYCH, KTÓRE POZORNIE NIE MAJĄ ŻADNEGO ZWIĄZKU Z NARZĄDEM WZROKU.

W większości wypadków diagnoza kompetentnego irydologa może być potwierdzona przez diagnozę lekarza stosującego klasyczne metody. Ta prosta, mało kosztowna i dająca stosunkowo szybko wyniki metoda mogłaby więc stanowić cenny wkład do medycyny.

Zdaniem irydologów małe ciemne plamki na tęczówce, przypominające ziarenka pieprzu mogą być np. wskaźnikiem istnienia procesów nowotworowych w organizmie. Usytuowanie tych zmian na tęczówce pozwalałoby określić dokładnie, jaka część ciała dotknięta została chorobą i postawić wczesną diagnozę choroby. Można by ją następnie zweryfikować, np. dzięki badaniu tkanek pobranych z organu, w którym podejrzewa się istnienie choroby.

W RFN praktykuje około 5 tysięcy irydologów, współpracując oni z lekarzami reprezentującymi medycynę klasyczną. W Hiszpanii i w Stanach Zjednoczonych prowadzone są wykłady w uczelniach medycznych z irydologii.

Jak przedstawia się pokrótce historia irydologii? Należałoby się cofnąć myślą do roku 1870, kiedy to młody Węgier Ignaz Peczely opiekując się sową, wydobył z pupy, zauważył, że w obramieniu źrenicy ptaka pojawiła się ciemna plama, która — jak mu się wydawało — miała związek z raną na łapie sowy. W miarę leczenia plama ta zaczęła zanikać.

Nieco później Peczely zauważył podobne zjawisko w oku zranionego lisaka. Zostawszy lekarzem, Peczely zaczął kontynuować badania tego typu i na ich podstawie opracował metodę diagnostyczną, przy pomocy której leczył swych pacjentów. Tak zrodziła się irydologia — kwestionowana — jak wiele innowacji w dziedzinie medycyny — przez jednych, zaś doskonała przez pokolenia uczniów doktora Peczely.

Jednym z najbardziej znanych irydologów we Francji (gdzie — trzeba to lojal-

MEDYCYNĄ



nie przynależa — praktykuje niewielu lekarzy tej niezwyklej specjalności — jest dr Robert Lipowsky, który w ciągu ponad 30 lat swej działalności lekarskiej postawił dzięki irydologii ponad 30 tys. diagnoz, z których 90 proc. zostało potwierdzone metodami tradycyjnymi — badaniami klinicznymi, radiologicznymi, biopsjami i testami laboratoryjnymi.

Na podstawie zebranych obserwacji irydologowie opracowali niezwykle „mapę” tęczówki. Przypomina ona tarczę zegara podzieloną na 12 sektorów, z których każdy dzieli się na mniejsze części, odpowiadające różnym częściom ciała człowieka. Analizując wygląd źrenicy — jej kolor, kształt, ustawienie,

budowę tęczówki itd., irydologowie próbują określić również pewne predyspozycje ludzi do niektórych chorób — uważają np. na podstawie badania oka, że są ludzie szczególnie podatni na choroby nowotworowe.

Dr Lipowsky przywiązuje ogromną wagę do jednakowego zabarwienia tęczówki w obu oczach. Jego zdaniem różnice pigmentacji obu tęczówek wskazują na osłabienie organizmu, zaś nieregularna pigmentacja jest oznaką zaburzeń organizmu. Odbarwienie tęczówki wskazuje — jak się wydaje — na ogólne osłabienie energii życiowej, spowodowane starzeniem lub chorobą jakiegoś organu. O zatruciu organizmu świadczy, zdaniem irydologów, mętny lub żółtawy kolor tęczówek.

Elementem znaczącym może być również wygląd „pasm” tęczówki. Zdrową tęczówkę można rozpoznać po jednokolorowych promieniach (można by je przyrównać do sprężyny roweru). Gdy linie te mają w tęczówce kształt falisty, mówi o tęczówce wskazującej na dyspozycję neurotycznej badanej. U osób z tęczówką przypominającą palące ognisko z wieloma dziurami irydolog będzie się dopatrywał poważnych schorzeń organizmu.

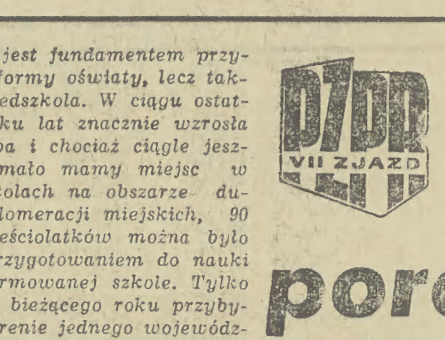
Znaczące deformacje źrenicy świadczą — jak się wydaje — o poważnych dolegliwościach organizmu, zaś mniejsze zmiany wskazują na dolegliwości unerwienia, spowodowane uciskiem na kręgi. Zesłanie oczu w kierunku nosa stanowiło małą oznakę słabości układu krążenia lub układu oddechowego, zaś skłonność do zera rozbieżnego byłaby oznaką znacznego zmniejszenia napięcia tkanki mięśniowej. Interpretacja wielu oznak dolegliwości „widocznych” na tęczówce nie jest rzeczą prostą, zaś irydologowie nie roszczą sobie pretensji do nieomyślności, zwłaszcza, że niektórzy irydologowie, którzy ujawniają badanie tęczówek, niekoniecznie muszą się przejawiać w formie klinicznej. (WD)

STRATEGIA działania w gminie jest fundamentem przydziału oświaty przyjętej przez VI Zjazd polonijny, lecz tak-że i przedsięwzięcia. W ciągu ostatnich kilku lat znacznie wzrosła liczba i chociaż ciągle jeszcze za mało mamy miejsc w przedszkolach na obszarze dużej aglomeracji miejskiej, 90 proc. sześciolatków można było objąć przygotowaniem do nauki w reformowanej szkole. Tylko w ciągu bieżącego roku przybyło na terenie jednego województwa krakowskiego 23 placówek przedszkolnych.

Poprawiła się baza materialna szkolnictwa, wyposażenie w sprzęt i pomoce naukowe. Kształcą się też nauczyciele. Pod względem kwalifikacji kadry pedagogicznej szkolnictwa naszych trzech województw należy do przodujących w kraju.

Jeśli mówimy o zmianach modelowych w szkolnictwie, nie wolno zapominać o działaniach unowocześniających pracę dydaktyczną — wychowawczą. Liczne eksperymenty oświatowe prowadzone przez naszych nauczycieli zostały upowszechnione w kraju, np. unowocześnianie matematyki w klasach I-IV, fakultety pedagogiczne w szkołach średnich, metody pracy z uczniem wybitnie uzdolnionym.

Te wszystkie działania są przygotowaniem do sformułowania następnego programu. Będzie to ogólnoszkolny, a nie 10-letniej szkoły średniej — pełne ujednolicenie systemu oświatowego.



ANNA GORAZD

Gdy porównamy...



Fot. CAF



Na czterech kółkach

KOMPUTER NAD SAMOCHODEM

Technika komputerowa przyniosła ogromny rozwój możliwości badań symulacyjnych dynamiki samochodów, co pozwala uzyskiwać w laboratorium takie dane, które dawniej można było osiągnąć tylko po długotrwałych badaniach drogowych. Konstruktorzy francuscy opracowali np. test symulacyjny, uwzględniający 35 stopni swobody, co oznacza, że badaniami można objąć tylę różnych sił i czynników działających na pojazd znajdujący się w ruchu.

TECHNOLOGIA Z SARATOWA

Naukowcy radzieccy z politechniki w Saratowie opracowali nową technologię nakładania powłok izolacyjnych przy regeneracji części samochodowych. Technologia ta, która polega na oksydowaniu powłok przy temperaturze 600 st. C. w ciągu stu minut zwiększa trwałość powłoki o około 30 procent.

ZA DALEKO DO DROGI

Droga o twardej nawierzchni nie powinna znajdować się w odległości większej niż jeden kilometr od osiedli — jest to twierdzenie, które w naszym kraju, gęstości sieci drogowej powinna wynosić — według opinii ekspertów — około 70 km. drog na 100 km² powierzchni. Tymczasem obecnie gęstość ta wynosi przeciętnie 45,2 km/100 km², podczas gdy w Czechosłowacji — 70 km/100 km², a w Belgii — 150 km/100 km². Drogowców czeka więc jeszcze duże zadania.

ZIMNE SILNIKI

Spaliny samochodowe są w zimnej porze roku — jak wskazują wyniki badań przeprowadzonych w Anglii — znacznie bardziej toksyczne niż latem. Niedograne silniki, zwłaszcza w ruchu miejskim, przy krótkich przebiegach emitują więcej trującego tlenku węgla. Właściwa regulacja gaźników może zmniejszyć emisję o 33 procent. Pozytywny wpływ na czystość atmosfery ma również prawidłowe sterowanie ruchem ulicznym, ponieważ samochody najbardziej są trujące dla otoczenia podczas hamowania i oczekiwanie przed światłami.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

Niejedną zagadkę kryją wciąż jeszcze piramidy egipskie. Nie ma na przykład pełnej zgody co do dokładnych dat ich powstania. Ogólnie uważa się, że były one wielkimi grobowcami, a zbudowane zostały za czasów czwartej dynastii, w latach około 2600—2500 p.n.e.

Zdaniem atlantologów nie można jednak wykluczyć, że faraon Cheops, którego ogólnie uznano za budowniczego pierwszej wielkiej piramidy, już ją zastał i tylko przebudował dla swoich celów. Według atlantologa Brakhina (Atlantis, Stuttgart 1939) jest możliwe, że piramidy zostały zbudowane po ustąpieniu potopu i są dziełem nieznanych budowniczych.

W roku 1968 ukazał się w czasopiśmie „Urania” artykuł profesora Michała Kamińskiego, zatytułowany „Orientacja i dawnosć wielkiej piramidy Cheopsa w Gizie”. Oto co w nim czytamy: „W pięknej i ciekawej książce pt. „Nie tylko piramidy” prof. K. Michałowski porusza na str. 129 zagadnienie niepełnie dokładnej orientacji boków Wielkiej Piramidy Cheopsa względem świata. Sprawa ta wymaga wyjaśnienia.”

Nie ulega wątpliwości, że piramida Cheopsa nie od razu otrzymała taką postać, jakiej resztki przetrwały do naszych czasów. Wybitny egiptolog — Ahmed Fakhry, profesor Uniwersytetu w Kairze — podaje, że Wielka Piramida ulegała kilkakrotnie rozbudowie wskutek zmian koncepcji podczas jej wznoszenia. Początkowo zaplanowano ją na o wiele mniejszą skalę... Fakt ten nasuwa niektórym autorom sugestię, że obecna, wspaniała forma, nadana za czasów IV dynastii piramidzie, której powstanie datuje się nawet na około 12 000 lat p.n.e.(!).

Na potwierdzenie tej hipotezy podawane bywają różne fakty.

Np. Zodiak Dendera

Na platformie świątyni w Dendera znajduje się słynny „zodiak”, przedstawiający widok nieba ze stylizowanymi gwiazdozbiorami. Niektórzy autorzy wskazują na możliwość odczytania daty powstania zodiaku. I tak polski badacz Witold Balcer zwraca uwagę, że uwidoczniono tu postać Bohemota (Hipopotama), stojącą pod konstelacjami Wagi i Panny. Wskazuje on długim nożem, który trzyma w swej łapie, na ten punkt ekliptyki, gdzie Słońce znajduje się w chwili równonocy wiosennej około 21 marca... Łatwo obliczyć, że punkt równonocy wiosennej znajdował się w tym miejscu ekliptyki około roku 12 000 p.n.e. „Synowie Słońca” dotarli także do wielkiego kontynentu na zachód od Atlantydy, do Ameryki. Na terenie dzisiejszego Meksyku, Gwatemali i Hondurasu pozostawili po sobie wspaniałą cywilizację Majów. Zaś w Andach Peruwiańskich i Boliwijskich — nieznaną cywilizację, której dziedzicami byli później Inkowie. W systemie religijnym Inków było tak dużo niezwykłych podobieństw z chrześcijaństwem (zwłaszcza na to uwagę np. autorzy „Zarysu dziejów religii”, Warszawa 1969), że nie mogły być one dziełem II tylko przypadku. Konkwestatorów w najwyższym zdumieniu wprawili inkaskie rytuały chrztu wodą, spowiedzi i komunii, wypijanie przez kapłana w czasie nabożeństwa kielicha ofiarnej wina ku czci Słońca, hymny i modlitwy poświęcone Włakocy — stworcy wszechświata. Nie dziwnego, iż misjonarze hiszpańscy sądzili, że albo szatan sobie z nich drwi, parodiując „prawdziwą wiarę chrześcijańską”, albo też jakiś apostoł(!) pozostawił tam ślady pracy misyjnej.

Również niektóre dawne cywilizacje Indian osiągnęły

niezwykłe wysoki stopień rozwoju nie tylko w zakresie budownictwa i organizacji państwowej, ale szczególnie w dziedzinie astronomii oraz rachuby czasu. Chodzi tu przede wszystkim o cywilizację Majów — ludu, który zamieszkiwał półwysep Yukatan (dzisiejszy południowo-wschodni Meksyk, północna Gwatemala) i Brytyjski Honduras) około dwa tysiące lat temu.

Kapłani Majów

byli autorami — pisze A. Kondratow w „Zaginionych cywilizacjach” (Warszawa 1973) — najdokładniejszego w starożytnym świecie kalendarza. Zadziewająca jest ścisłość, z jaką ustalili oni czas obiegu niektórych ciał niebieskich. „Według obliczeń współczesnych astronomów wyposażonych w najdokładniejsze przyrządy pomiarowe, miesiąc księżycowy (synodyczny) równy jest 29,53059 dnia. Kapłani ze starożytne-

go Copán (miasta Majów, zamieszkalego w około 460 roku n.e.) obliczyli, że jest on równy 29,53020 dnia, a kapłani z Palenque — 29,53086 dnia. Odechnięcie więc w stosunku do naszej obecnej wiedzy wynosząca zaledwie tysięczną część dnia...”

Dalej kapłani Majów ustalili rok słoneczny na 365,242129 dni wobec 365,242198 dni, jakie ustalono na podstawie nowoczesnych rachunków. Ile lat — pyta Kondratow — musieli ci antyczni astronomowie obserwować ruch ciał niebieskich, aby uzyskać taką fenomenalną dokładność? Zdaniem astronoma polskiego L. Zajdlera — około dziesięciu tysięcy lat. Oznaczałoby to, że cywilizacja Majów była starsza niż kultury Starożytności.

Najciekawszy i najbardziej tajemniczy problem stanowi jednakże kalendarz Majów. Na jego temat napisano już całe tomy. Kalendarz operował cyklami czasu tak obliczonymi, że dany cykl zamykał się w okresie 374 tysięcy lat!

Punkt zerowy

od którego Majowie rozpoczęli swoją rachubę czasu, stanowił według współczesnych badaczy dzień 11 sierpnia 3114 roku przed naszą erą — pisze I. Slinger-Bredt w książce pt. „Spuren der Vorzeit” (Ślady przeszłości, wydanej w Wiedniu w roku 1972). — Według innych, punkt ten leży o 280 lat wcześniej, a więc przypada na rok 3373 p.n.e. Nikt jednak do dziś nie wie, dlaczego Majowie wybrali ten właśnie punkt zerowy w czwartym tysiącleciu przed naszą erą jako początek swej rachuby czasu. Niektórzy badacze sugerują, iż uważali oni tę datę za moment „stworzenia świata”. Taka odpowiedź wymaga jednak znów pytania, dlaczego świat miałby być stworzony w tym właśnie czasie? Natomiast godne uwagi jest to, że inne starożytne narody, mieszkające w zupełnie innych stronach Ziemi, datują stworzenie świata na zbliżone lata. Na przykład era świata bizantyjskiego miała (z niewiadomych przyczyn) rozpocząć się dnia 1 września 5509 r. p.n.e. Według pojęć żydowskich świat został stworzony dnia 7 października 3761 r. p.n.e. Według kosmologii staroindyjskiej — w dniu 17 lutego 3102 r. p.n.e. (prawie równocześnie z początkiem rachuby czasu Majów). Włoski uczyony z końca XVI wieku Józef Scaliger, który zajmował się antyczną chronologią, za moment początkowy istnienia świata przyjął datę 1 stycznia 4713 r. p.n.e.

Według dzisiejszych obliczeń — początek rachuby czasu Majów mógł nastąpić przypuszczalnie od momentu pełnego zaimienia Księżyca, które miało miejsce w dniu 15 lutego 3379 r. p.n.e. i które wywarło może na ówczesnych mieszkańców wielkie wrażenie. Ale podobne wydarzenia zachodziły zarówno we wcześniejszych jak i późniejszych latach. Może więc datę przyjęte przez te stare narody oznaczać po prostu, że ich astronomowie byli już od tych czasów zdolni rejestrować i przekazywać nadzwyczajne wydarzenia?

Kapłani Majów uczyli, że ich bogowie przybyli z gwiazd, utrzymywali z tymi gwiazdami stałą łączność i powrócili do nich z powrotem. Niestety, większość wiadomości o tej wspaniałej cywilizacji i jej doświadczeniach, a co za tym idzie, i o jej zaginionych w mroki historii początkach — została bezpowrotnie utracona, ponieważ po zdobyciu Ameryki Środkowej przez Hiszpanów biskup Diego de Landa w roku 1672 rozkazał publicznie spalić wszystkie rękopisy Majów, jako dzieła szataństwa...

NIEZWIĘKŁE INTERESUJĄCE

wyniki dały prace badawcze profesora Marcela P. Hometa, prowadzone w Amazonii. Jemu to właśnie zawdzięczamy zebranie i ustatystycznienie w książce pt. „Synowie Słońca” — Die Söhne der Sonne. (Oten 1958) wielu sensacyjnych odkryć, których Amazonia dotychczas zadrzotnie strzegła.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

WIELKI WYBÓR

Wielki wybór samochodów — jak wynika z badań — to niekoniecznie dobro. Wiele osób nie potrafi wybrać właściwego samochodu, co prowadzi do błędnych zakupów.

PRZED 50 LATY, 20 listopada 1925 r. zmarł Stefan Żeromski. Śmierć wielkiego pisarza nie uci-
szyła wprawdzie jego adwersa-
rzy, ale w pełni uświadomiła —
im także — kim dla społeczeń-
stwa był Żeromski, jaki miał o-
gromny autorytet moralny.

„Do trumny wystawionej w Zamku
szły nocą i dniem rzesze czytelników
i wielbicieli — czytamy we wspomnie-
niach córki wydawcy dzieł Żero-
mskiego Hanny Morikowicz — kole-
jka ich sięgała od Zamku przez plac Za-
mkowy aż do kościoła Bernardynów”.

Do komitetu pogrzebowego poczęli
zjeżdżać delegaci z całego kraju, głów-
nie zaś z okolic opisywanych przez Że-
romskiego, przywoząc grudki ziemi z
prośbą, aby je włożono do trumny
zmarłego.

Nie tylko manifestacyjny udział spo-
łeczności w pogrzebie autora „Przed-
wiośnia” był wyrazem żalu za pisa-
rzem, który przez 30 lat działalności
literackiej był: „krwawiącym sumie-
niem Polski” jak — w imieniu setek
tysięcy czytelników dzieł Żeromskiego
— pisał anonimowy poeta.

DO WDOWY po pisarzu nadchodzili
z całego kraju pełne serdecznego żalu
kondolencje, odbywały się liczne aka-
demie ku jego czci. Cała Polska żegna-
ła tego, którego „słowo starczyło za ty-
siące”. Odbiciem nastrojów, jakie za-
panowały po śmierci Żeromskiego były
nektóre i wspomnienia zamieszczone
w ówczesnej prasie. Nie brzmiały one
jednym tonem — harmonijnym i jed-
noznacznie. Wybrzyź jednak te,
które oddawały uczucia większości.
„Nikt tak jak on — pisał Wacław

W 50-LECIE ŚMIERCI ŻEROMSKIEGO

KIM BYŁ?



Borowy — nie podnosił i nie targał
naszych serc. Był tym, wobec którego
niemożliwa była obojętność. Miał naj-
większe wśród współczesnych odczucie
krzywdy. Narzucał nam obraz cierpią-
cego człowieka i nie pozwolił o nim
zapomnieć. Ale nie na samych tylko
skrzywdzonych społeczną nędzą spo-

częło jego serce. Ogarnął nim nieszczę-
ście i poniżenie całego narodu... Nie
krzepił siodko obrazami przeszłości jak
Sienkiewicz; wielkość, która z nich bi-
ła, nierozdzielnie była spleciona z bó-
lem; ale tym silniej wybrzmiewała z
niej nieprzeczona moc uczucia, przyka-
zanie wewnętrzne honoru i obowiąz-
ku”.

„W oszalałych blaskach — pi-
sała Dąbrowska — wkraczał w moje
życie z osobą i — śmiem twierdzić —
życie wszystkich nas pospół, by wywie-
rać swój wpływ w sposób dla nas sa-
mych nie zawsze dostrzegalny, by prze-
starczać się w nas w czyn i uczucia,
wyrażające zdolność do coraz bardziej
natężonego i odpowiedzialnego życia”.

OBOK WSPOMNIENI, nekrologów i
opinię czym była twórczość Żeromskie-
go dla współczesnych mu czytelników,
pisanych prócz już wymienionych m.
in. także przez Boya-Zeleńskiego, Wa-
clawa Berenta, Wilama Horzyce, Józ-
efa Ujejskiego i innych, pojawiły się
liczne wiersze. Poetycki hold wielkie-
mu pisarzowi oddali Leopold Staff i
Maria Pawlikowska. Wiersze na cześć
Żeromskiego wyszły także spod pióra
Władysława Broniewskiego, Brunona
Jasińskiego i Leona Kruczkowskiego.
(BK)

Zanim przyszła główna rola męska w „Nocach
i dniach” (nagrodzona na gdańskim festiwalu),
ukończył szkołę aktorską w Krakowie i praco-
wał 4 lata w teatrze w Katowicach, gdzie podbił
publiczność m. in. rolą Jaśka w „Weselu”.

Potem był Teatr Stary w Krakowie, w którym praca z
Jarockim i Swinarskim przyniosła uznanie krytyki i publi-
czności oraz nagrody na festiwalach: we Wrocławiu (za Jan-
a Fano w „Zegnej Judasz”) oraz w Katowicach i Kaliszu (za
Fano w „Pokoju na godzinę”). Publiczność w całym kraju po-
znała i — jak wynika z listów i plebiscytów — polubiła JE-
RZEGO BINCZYCKIEGO m. in. za rolę w spektaklach tele-
wizyjnych, reżyserowanych przez Irenę Wolińską oraz w „Soli
ziemi czarnej” Kutza.

— „Noc i dzień” to prawie 3 lata życia... Czy warto było?

Bogumił z „Nocy i dni”

— Tak. Po pierwsze — taka rola może się trafić raz na
całe życie, albo w ogóle nie. Po drugie — wspominam te pra-
cę niezwykle miło, głównie dzięki pomocy Antczaka i Bara-
ńskiej, którzy „dali” o mnie. Po trzecie — chciałoby się przez
całe życie pracować z ludźmi, którzy traktują swoją pracę
naprawdę serio, uczciwie i z pasją.

Historia obsadzenia mnie w tej roli jest niecodzienna, a dla
mnie była miłym zaskoczeniem. Otrzymałem zaproszenie na
próbne zdjęcia do roli Katelby. Zdeje nie było, ale Antczak
odbył z mną długą rozmowę, po której na drugi dzień za-
proponował mi rolę Bogumiła. Zdjęcia próbne wypadły fa-
talnie, Frankenstein był przy mnie cudem urody męskiej, ale
na szczęście zmieniono charakterystykę, a nie aktora.

— Czy to znaczy, że jest Pan w pełni zadowolony z efek-
tów swojej pracy w „Nocy i dniach”?

— Nie chciałbym o tym mówić.

— Wolałbym być oceniany za swoją pracę, a nie na pod-
stawie tego co ja sam o niej mówię.

— Po roli w „Nocy i dniach”, która jest wysoko ocenia-
na, musiał Pan otrzymać sporo filmowych propozycji, a gra
Pan obecnie w zaledwie jednym, przygotowanym dla TV, 7-

odcinkowym filmie w reż. Krauzego według „Zakłętego dwo-
ru” Łozińskiego. Dlaczego?

— Z wielu powodów, z których najistotniejszym jest chy-
ba ten, że rola w takim filmie, jakim sa „Noc i dzień” — zo-
bowiązuje.

— A czy nie myślał Pan o porzuceniu teatru, na rzecz fil-
mu?

— Nie. Nie będę powtarzał tego wszystkiego, co zawsze
mówią po zadaniu takiego pytania aktorzy, ale według mnie
jest to chyba niemożliwe.

— W Teatrze Starym zadebiutował Pan w ubiegłym se-
zonie jako reżyser, realizując ciesząc się do tej pory po-
wodzeniem dwie jednoaktówki Czechowa — „Niedźwiedź”
i „Oświadczenie”. Czy nie myśli Pan o zmianie zawodu?

— Nie, ale uważam, że każdy aktor powinien przynajmniej
raz spróbować sił jako reżyser. Niektóre problemy stają się
wówczas dla aktora jasne, a inne — zaczyna się dopiero do-

strzegać. Mówiąc skrótem: będąc reżyserem dojrzuje się
jako aktor. Zaczyna się myśleć nie tylko o swoim udziale i
swojej roli, lecz także o końcowym efekcie pracy całego ze-
spółu.

— Zbliża się Pan do 15-lecia pracy aktorskiej. To dużo, czy
mało?

— Jestem podobnego zdania, jakie wygłosił profesor Woź-
niak: najlepszy okres dla aktora-mężczyzny — to wiek ko-
smonautów. Ma się wówczas (a przynajmniej powinno się
mieć) opanowaną technikę gry i spore doświadczenie zawo-
dowe, a zachowuje się jeszcze pełna sprawność.

— Sporo Pan grał, z dużym powodzeniem w TV. Większość
aktorów zazwyczaj narzeka, a Pan?

— Jest to po prostu — moim zdaniem — coś pośredniego
między teatrem (aktorskie środki wyrazu), a filmem (techni-
ka). Chętnie bym sobie sporo „pogral” w telewizji, ale nigdy
nie chciałbym tam tylko zarabiać pieniędzy. Zresztą odnosi
się to nie tylko do telewizji.

Rozmawiał:

MACIEJ KUCZEWSKI

HANS-DIETER TOK

ZŁOTY GOŁĄB
MA 20 LAT

Leipziger volkszeitung

Rokrocznie, w ostatnim tygodniu listopada, mia-
sto Targów, Lipsk, zmienia się w miejsce spotkań
dokumentalistów filmowych i publicystów telewi-
zyjnych ze wszystkich kontynentów. Pod pięknym,
ale i zobowiązującym hasłem „Filmy świata — dla
utrwalenia pokoju w świecie” przybywają tu re-
prezentanci różnych krajów oraz narodów, by za-
demonstrować swoje pasje artystyczno-ideowe, u-
jęte w dokumentach filmowych.

Uwieńczeniem tych kon- nym celem jest przecież
frontacji są dwie główne twórcza dyskusja arty-
nagrody festiwalu — Złoty styczna na temat kształtu
i Srebrny Gołąb, ale głów- naszej współczesności.



Fot. LVZ

na tle myśli i pracy ludzi,
którzy zmieniają oblicze
naszego świata.

W tym roku odbywa się
w Lipsku kolejny, osiem-
nasty już „Tydzień filmo-
wy”. Zaproszenia do udziału
w imprezie otrzymali
produkcji filmowej i tele-
wizji 90 krajów. Niezależ-
nie od tego wystawiono osobi-
ście zaproszenia do twórców
obu wspomnianych gatun-
ków artystycznego dzia-
łania (500 autorów z 60 kra-
jów). W jury pod przewod-
nictwem rektora Wyższej
Szkoły Filmowo-Telewi-
zyjnej w Babelsbergu, Pe-
tera Ulbrichta — zasiadają
m. in. Christo Kowaczow
z Bułgarii (nagrodzony w
ub. r. Złotym Gołębem za
reportaż filmowy), A. Con-
calves z Portugalii, postę-
powy dramaturg młodego
pokolenia RFN, F. X.
Kroetz oraz znany scena-
rysta filmowy G. Rücker z
NRD.

Do konkursu zgłoszono
liczne filmy, a wśród nich
„Droga żołnierza” K. Simo-
nowa (ZSRR), „Walcę o
Chile” przebywającego na
emigracji reżysera P. Guz-
mana, a także „Robotników
rolnych” Marty Rodriguez
i J. Silvey (Kolumbia) i ca-
ły szereg reportaży oraz u-
tworów krótszego metrażu.

Zgodnie z tradycjami lip-
skiego festiwalu odbędą
się również spotkania
twórców w „Dniu krajów
socialistycznych”, jak rów-
nież w „Dniu solidarności
antyimperialistycznej”.
Przewidziano wiele dysku-
sji w gronie fachowców, a
także z publicznością, któ-
ra od równych 20 lat wter-
nie towarzyszy „Tygodniowi
filmowemu” w saskiej
stolicy.

Należy oczekiwać, że wy-
miana poglądów światowej
czołówek dokumentalistów
filmowych i telewizyjnych
przyniesie dalsze doskonal-
czenie w tej sferze dzia-
łalności publiczystycznej,
która służy utrwalaniu po-
kojowej współpracy róż-
nych społeczeństw i ustro-
jów — w trosce o huma-
nistyczny kształt świata.

Na zakończenie imprezy
nastąpi otwarcie wystawy
„Zdobyców Złotych i Sre-
brnych Gołębów” w latach
1955-1974.

„Fizyka” w kartotece lekarza-neurologa powinna w
tym przypadku zawierać następujące dane: data
urodzenia — 18. IX. 1906 r., miejsce urodzenia —
Sztokholm, nazwisko — Gustaffson, imię — Greta, zawód...

Właśnie zawód łączył się z rodzajem choroby, na jaką zapadła pacjent-
ka. W styczniu popołudniu 1941 r. Greta powróciwszy z hollywudzkim
atelier do domu oświadczyła garście przebywających akurat u niej
przyjaciół, że więcej do studia nie wróci i nigdy już nie stanie przed obiek-
tywem ani mikrofonem. Był to grom z jasnego nieba.

Była właśnie u szczytu sławy. Miała za sobą światowe triumfy w wielu
filmach: w „Annie Kareninie”, w „Mata-Hari”, w „Królowej Krystynie”,
w „Danie Kameliowej” i tyłu innych, a ukończony właśnie film „Dwu-
licowa kobieta” znów przyniósł ogromny sukces „boskiej Grecie” (jak ją
nazywano), w której kochała się połowa młodych ludzi świata. I nagle ta
35-letnia, obdarzona rewelacyjną intuicją aktorską, piękna kobieta po-
dejmuje decyzję tak dziwną.

Zrealizowała ją od a do zel. Dem Grety na Beverly Hill otoczony został
wysokim murem, tak gładkim, że nawet reporter-akrobata nie byłby
w stanie go sforsować, aby podpatrzeć „nowe życie” Grety Garbo. A życie
to stało się dziwne. Z dziesięciu pokoi i tyłu saloonów oddał — tylko
trzy były używane. W pozostałych, zamkniętych na klucz, gromadziły się
kurz i palęcin. W pokojach zajmowanych przez artystkę nie było te-
lefonu. Nawet kucharka gdy chciała się z nią zobaczyć musiała anonso-
wać to pod drzwiami rezecym dzwonkiem. Greta nie przyjmowała żad-
nych gości, nie odpowiadała na żadne zaproszenia. Pielegnowała jedynie

DZIWNY PRZYPADEK
PANI GUSTAFFSON...

systematycznie i starannie swój ogród, abnegując całkowicie swój strój.
Opuszczała dom raz dziennie, późnym popołudniem udając się swym sa-
mochoodem, w którym okna były zawsze zasłonięte firanką, na krótki spa-
cer, zawsze tymi samymi dwoma ulicami. Była chora, była ciężko chora.
Mimo to żaden z neurologów czy psychiatrów nie został do niej dopusz-
czony. Szamotała się sama ze swą słabością.

Greta nie miała żadnego mężczyzny — kochanka, przyjaciela — który
byłby jej w tym momencie pomocny. Jej rozreklamowana wielka miłość
do aktora Johna Gilberta była w istocie bieżem dziennikarskim. Jej partner
w wielu filmach, Gilbert, był dla Grety po prostu kolegą. Sympatia
jaką obdarzała dyrygenta Leopolda Stokowskiego, była również po pro-
stu podziwem dla wielkiego artysty. Greta była rzeczywiście bez reszty
oddana swej sztuce i „przeżywała” to swoje powołanie w sposób bezprzy-
kładnie ambitny.

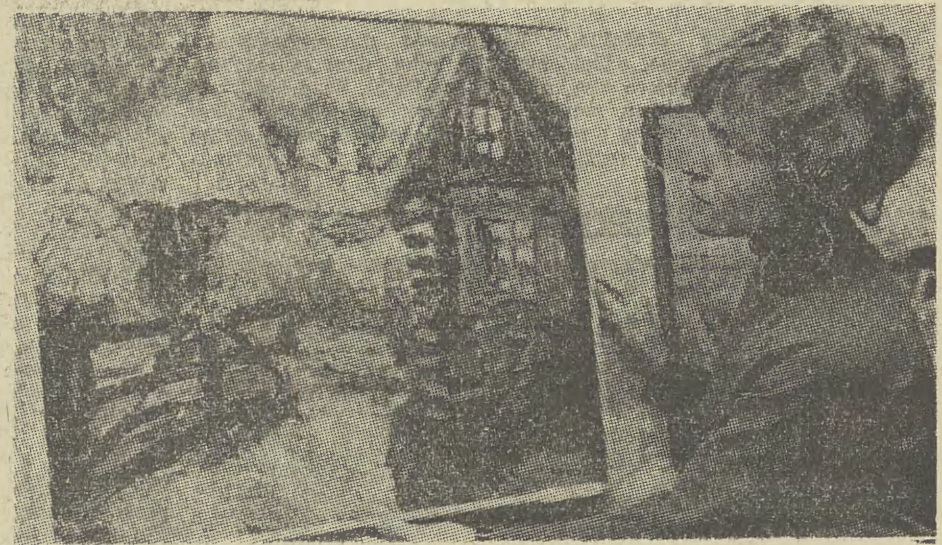
Po ukończeniu „Dwulicowej kobiety” skarżyła się do przyjaciół iż uwa-
ża, że oto osiągnęła szczyt i kres swych możliwych artystycznych sukce-
sów i że już nigdy niczego nie zdola zagrać lepiej. Ogarnął ją lęk, że na-
stępna rola może okazać się, zniweczyć jej sławę zdobyta takim trudem i za-
motaniną serca. Początkowo traktowano to jako objaw złego humoru
gwiazdy, z czasem — ujawniło się, że to obsesja.

Artystka uznała, że brzydkie, że wszystko co uważano w niej dotąd za
piękne i doskonałe, staje się brzydkie i niezdarne, bez wyrazu — ryst, o-
czy, usta, nogi, biust — wszystko. Zaczęła więc nosić ciemne spodnie.
Chciała wszystko to ukryć. Nie pozwalała się fotografować.

Jednocześnie, w tym odosobnieniu od świata — z maniakalnym uporem,
gwałtownie i namietnie opracowywała wciąż nowe role. Przed lustrem.
Ono jedno i jej oczy miały być owym „najwyższym sędzią” w jej walce
z wyimaginowaną niemocą artystyczną. Reżyserzy i producenci filmowi,
którzy zwiędlieli się o tym (wszak służyła od czasu do czasu wywołania
na zewnątrz jakieś szczegóły o życiu Grety) poczęli się znów do niej dobi-
jać, stać listy z propozycjami.

Bezsukcesie. Nikt nie podnosił słuchawki, na żaden list nie otrzymała
odpowiedzi. Po wojnie — Greta odbyła kilka podróży m. in. do Europy.
Obecnie kończy 70 lat i mieszka stale w Nowym Jorku.

S. H.



W Miętnem (woj. siedleckie) powstaje pierwsza wiejska galeria sztuki, której otwarcie
przeznaczano na początek przyszłego roku.

CAF — Mięta

Książka bułgarska w Polsce

Corocznie na półkach polskich księgarń
ukazuje się blisko 15 tytułów książek
autorów bułgarskich. Połowa należy do
beletrystyki, pozostałe to wydawnictwa
naukowe, popularno-naukowe i artystyczne.
Publikują je ezolowe oficyny wydaw-
nicze naszego kraju m. in. PiW, „Czy-
telnik”, MON i „Arkady”. Wiele z wyda-
nych książek — przede wszystkim z dzie-
dziny sztuki, wojskowości i nauk ścisłych
— powstało jako koedycje polskich i bu-
lgarskich wydawców.

W tegorocznych planach wydawców
znalazły się m. in. „Epos partyzancki”
Weselina Andriejewa („Czytelnik”) —
próba beletrystycznego zaprezentowania
wydarzeń antyfaszystowskiej walki w
Bułgarii w latach II wojny światowej oraz
powieści: Liliany Michałowej „Cudowna
pora na podróży” (PiW) i Emilia Stawewa
„Tyrnowska królowa” („Czytelnik”). Do
pierwszych tomów serii „Biblioteka Zwy-
cięstwa”, wspólnego przedsięwzięcia wy-
dawców krajów socjalistycznych, należa-
ła powieść „Tytoń” Dymitra Dimowa.
Najmłodszy czytelnik otrzymał niedawno
bajkę Angela Karalijewewa „Worek dyń”
wydaną z pięknymi ilustracjami przez
„Naszą Księgarnię”.

Na parkanie

Piątką młodych poetów z Bydgoszczy
utworzyła grupę o nazwie „Parkan” i
rozpoczęła w oryginalny sposób propaga-
wanie poezji. Swoje wiersze — drukowa-
ne duża czcionką na arkuszach papieru,
młodzi poeci rozkładają na parkanach i w
oknach wystawowych remontowanych
lokalu w centrum grodu nad Brdą. Nie
przesadzając jeszcze efektów tej liczonej
„edycji” wierszy, trzeba stwierdzić, że
spotkała się ona z zainteresowaniem prze-
chodniów.

W sądeckim skansenie

Otwarty niedawno Sądecki Park Etno-
graficzny — skupiający na razie 22 obiek-

ty budownictwa ludowego cieszy się du-
żym powodzeniem zwiedzających. W przy-
szłym roku zostanie otwarta w skansenie
karczma regionalna, przybędą też dalsze
zabytki architektury. Przygotowano do
rekonstrukcji XVI-wieczny drewniany
kościółek z Cerekwi k. Bochni, z Cerkwie k.
okolice Gorlic, chłopiska chałupa ze wsł
Nieców oraz kariat z Krużlowej.

Konińskie spotkania

Przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicz-
nej w Konińskim Klub „Literatura”,
skupiający ok. 250 członków, wśród któ-
rych dość liczna grupa stanowią uczni-
wo szkół średnich. Klub organizuje cy-
kliczne spotkania z udziałem naukowców
z Instytutu Filologii Polskiej UAM, któ-
rzy zapoznają słuchaczy z zagadnieniami
historii literatury, prowadzą analizę lite-
racką wybranych utworów.

Jedyny w kraju

Od trzech lat działa w Zbąszynku 120-
osobowy zespół muzyczny „Zbąszyńskie
dzieci”, który koncertuje na szala-
mach. Są to drewniane instrumenty mu-
zyczne dęte, mające w rejonie stare tra-
dycje. Zespół ma na swym koncie poka-
zy dorobek. Dzieci wzięły udział w
estradowych, w amfiteatrach i halach wid-
kowych wielu naszych miast, uczestni-
czyły w audycjach radiowych i telewizyj-
nych oraz w filmie „Kozioł śpiewający”.
Gościli też w stolicy NRD.

Twórca z Istebnej

W Istebnej w woj. bielskim mieszka
najstarszy beskidzki artysta-plastyk Jan
Walach, który mimo swoich 91 lat nadal
maluje. Studiował on w Krakowie i Pa-
ryżu, następnie osiedlił na stałe w ro-
dzinnej wsi, odtwarzając piękno beskidz-
kiego krajobrazu oraz twarde życie ludzi
z gór. Śledziwy malarz cieszy się powsze-
chnym szacunkiem. Szczególnie atrakcyj-
ne są jego płótna poświęcone góralom Be-
sidu Śląskiego.

Po raz trzeci w ciągu ostatnich sześciu lat mo-
żemy obejrzeć sztukę A. Millera „Cena” na
krakowskich scenach. Ale tylko pierwsza ins-
cenizacja tego dramatu w kwietniu 1970 r. pocho-
dziła z repertuaru teatralnego w Krakowie.

Spektakl przygotował wówczas Teatr Stary (reż. P. Para-
dowski, scenografia W. Krakowski). Dwie następne realiza-
cje sceniczne zaprezentowali gościnnie: w listopadzie 1970
Słowacki Teatr Narodowy z Bratysławy — oraz, niemal do-
kładnie w sześć lat później, Teatr Ziemi Krakowskiej im. L.
Solskiego z Tarnowa. Artyści bratysławscy wystąpili w Te-
atrze im. J. Słowackiego, tarnowscy goście zaś na scenie Tea-
tru Kameralnego.

Wprawdzie okres sześciolatek nie sprzyja bezpośrednim
konfrontacjom wrażeń, ale piszącemu te słowa — jako świad-
kowi owych trzech jakże różnych spotkań z wykonawca-
mi oraz reżyserami ujemami jednego przecież dzieła dra-
matycznego — muszą narzucać się porównania. Mimo że z
jednej strony — są to wrażenia przyniesione kilkunastu o-
degością czasową — choć z drugiej strony, wzbogacone jesz-
cze warszawskim (a także ogólnopolskim, poprzez Teatr TV)
popisem aktorstwa Jana Świderskiego w roli Solomona. Roli
komplementując właściwie wszystko, co dzieje się w sztuce i
wynika z Ceny.

Można by zaryzykować stwierdzenie — acz ryzyko raczej
tu niewielkie — że każda próba pomniejszenia roli Solomo-
na, czyli kupca-filozofa trudniącego się zakupem i sprzeda-
żą starych mebli, zmniejsza automatycznie wagę dramatur-
gii utworu Millera. Przypadało to teatrowi z Bratysławy,
wy, pomimo bardzo wyrównanego i na wysokim poziomie
utrzymanego warsztatu aktorskiego wszystkich wykonawców.
Natomiast zarówno krakowski przedstawiciel Ceny, jak i
warszawskie spektakle (teatrny oraz telewizyjny) znalazły
świetne oparcie artystyczne w różnych interpretacjach ról
Solomona (Jerzy Nowak — Jan Świderski). Jednak celem u-
niknięcia nieporozumień należy dodać, że — zgodnie z po-
wiedzioniem, iż nawet i Solomom z próżnego nie należy —
pełne wartości przedstawienia można uzyskać tylko przy
„mocnej” obsadzie aktorskiej całego dramatu. Myślę, że tych
atutów artystycznych nie poskapiło nam w premierach —
i krakowskiej, i stołecznej. A także bratysławskiej.

N A TYM TLE wizyta teatru tarnowskiego rysuje się zna-
cznie mniej korzystnie. Rzecz jasna, nie idzie tu o mecha-
niczne porównania. Po pierwsze, jaki teatr może sobie
pozwolić na rywalizację ze specjalnie dobraną i wybraną ob-
sada aktorską centralnej sceny TV, czyli z „reprezentacją
ekstraklas” wykonawców? Po drugie — nawet, jeśli teatr
opiera się tylko na dobrej, średniej krajowej kadrze arty-
stów — przewaga większych ośrodków kulturalnych wydada-
nia się już w liczniejszym po prostu zespole. Nie wspomnia-
jąc o doświadczeniu scenicznym, które zdobywa się przez la-
ta, czy choćby na skutek częstszych kontaktów z najwybit-

JERZY BOBER

CENA „CENY”

niejszymi inscenizatorami. Ale istnieje jeszcze coś, co w
skromniejszych placówkach teatralnych przynosi czasem za-
słakujące rezultaty: młodość zespołu, talenty „nieograne” a
więc żywiołowe i pełne ambicji wykazywania swych możliwo-
ści. To wszystko, poparte zespołowym działaniem — jeśli
znajdzie swego przewodnika-reżysera oraz repertuar odpo-
wiednio przesycony niepokojem intelektualnym, ideowym —
potrafi nie tylko wyrównać konkurencję artystyczną z teore-
tycznie „możniejszymi”, lecz także zwyciężyć świeżością wyo-
braźni — rutynę oraz utłuszczone tradycje najlepszych, a ty-
lko poprawnych nieraz w swoim rzemiośle, placówek scenic-
nych.

Toteż niebłaha sprawa staje się tu repertuar. Pamiętamy,
że teatrzyki amatorskie lubią grać wszystko. Wszystkiego
nie musi przecież grać teatr mniejszy, choć zawodowy. Po-
winieli za to szukać takich sztuk, które mogłyby wystawić
(gdy są zbyt młode) i n a c z e j, niż teatry czołowe.

Odnoszę wrażenie, że ów nurt poszukiwań rzeczywiście ist-
nieje w teatrze tarnowskim. I sprawdza się, zwłaszcza w ma-
łych formach scenicznym. W mniej ogranych sztukach pełno-
spektaklowych, lub w adaptacjach utworów nie teatralnych.
A także w repertuarze, do podjęcia którego skłaniają fak-
tyczne możliwości obsadowe.

NIE WYDAJE SIĘ, żeby akurat Cena była koniecznym
ogniwem w łańcuchu programowym, który łączy
konsekwentnie artystyczno-ideowe przemyslenia teatru.
Dramat Millera nie zawiera ani wybitnych wartości literac-

ko-poznawczych, ani zbyt fascynującej fabuły. Jest moralite-
tem rozłożonym na głosy — z jedną rolą samogramy. Ta
rola budzi, owsem, pokusy aktorskie. Ale i ów sa mogrą j
wymaga — wbrew pozorom — olbrzymiej dyscypliny war-
szatawej, warunków wewnętrznych (bo zewnętrzne można
ukształtować) i znacznej już dojrzałości sceniczej. A nade
wszystko zdecydowanej koncepcji ustawienia postaci w ca-
łości spektaklu.

Tej koncepcji ogarniającej poszczególne elementy przedsta-
wienia, zabrakło reżyserowi Ceny — Jerzemu Wasiuczyńskie-
mu i Ryszardowi Smożewskiemu. Pierwszy dopasowywał wi-
dowisko do postaci Solomona, którą odtwarzał jako aktor —
drugi, jak sądzi, nie dostrzegł niebezpieczeństwa rozbu-
dowanej rodnajowości gry Solomona-Wasiuczyńskiego, zagra-
żającej kształtowi samego moralitetu Millera. Zgubił się ów
moralitet pomiędzy przerysowaną rolą Wasiuczyńskiego a
skróta mi ról (niekoniecznie w sensie tekstowym) Estery —

Elżbiety Kijowskiej i Waltera — Wojciecha Łodyńskiego. Ty-
le, że Łodyński wiedział kogo gra, zaś Kijowska raczej
nie wiedziała. Mnie oboje najbardziej podobali się Wik-
tor — Jana Pijjora, jedyna postać w przedstawieniu, której
przeżyła oraz cena przegranej egzystencji nabrały cech
wiarygodnych.

Nie umiałbym odpowiedzieć, czego i jak poszukiwali insce-
nizatorzy w kaznodziejstwie z melodramatycznymi akcenta-
mi, które reprezentuje Ceną jej autor. A reprezentuje po-
gląd, że nawet wspaniałe, nieudane życie policjanta Wik-
tora i jego żony Estery wobec „spowiednika” handlarza me-
blami, dziewięćdziesięcioletniego Solomona (pod pretekstem
sprzedaży staroci po rodzicach) — nie zmieni cen v. jaką
zapłacił Wiktor za urojone krzywdy, przypisywane spry-
niejszemu bratu i ojcu-bankrutowi który wykorzystwał z pre-
medytacją przywiązanie rodzinne syna. Tego syna, który mógł
zrobić karierę naukową, ale został policjantem — żeby ze słabo-
ści charakteru, z braku odwagi przeciwstawienia się za-
łośnemu, domowemu despotce — ukuc „się” moralną; misję
cierpielniczą.

P OWROT w dzieciństwo, w świat młodości przegranej —
dokonuje się w sztuce podczas wyprzedaży mebli. Solo-
mon — chor z greckich dramatów, Solomom-biblijny symbol
mądrej miary, Solomom-komentator wyznaczający cenę za
prawdy i urojenia policjanta, który miał być kimś innym a
jest tylko sobą, małym człowieczkiem — ów Solomom bu-
duje konstrukcję dramatu. I jeśli reżyser pozwoli Solomoni
nawigować się na zasadzie sztuki dla sztuki, a więc od-
wracać uwagę widza od problemów — na rzecz gagów, wów-
czas dramat rozdzieli się w swach. Istnieje ze swoimi obsesja-
mi sam Wiktor, płacze się po scenie Estera — sztuczna i ni-
czego widowni nie wyjaśniająca, pusto brzmią kwestie zado-
wolonego z siebie (niby dlaczego?) Waltera. A Solomom usi-
luje być starszym, którym jeszcze Wasiuczyński nie jest,
pomimo charakterystyki. Dlatego wszystko, lub prawie wszyst-
ko jest w tym przedstawieniu „na niby”. Co nie wynika z
ogólnej koncepcji widowskiej, tylko z jej braku. Myślę, że
teatr zapłacił za to cenę wyższą od tej, którą podyktował
sam autor Ceny — jako tworzący dramatycznie. A jest
to cena niespójnego pomysłu inscenizacji oraz paru braków
obsadowych.

Scenografię, trochę nie wykorzystanej pustki przestrzennej,
projektowała Zdzana Jasińska.

Wyniki konkursu „Gazety Południowej”

i kola TPPR przy Wytwórni Sprzętu

Komunikacyjnego w Krakowie

„Czy znasz Związek Radziecki?”

Dużym powodzeniem wśród naszych Czytelników cieszył się ogłoszony w numerze z dnia 8-9 bm. błyskawiczny konkurs pod hasłem „Czy znasz Związek Radziecki?”. Losowanie nagród odbyło się pod auspicjami Akademii w Krakowie WSK, w której udział wzięli m. in. konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Michail Nowicki, I sekretarz KD PZPR Krowczyński, I sekretarz Zarządu Krakowskiego TPPR Marian Celejewski.

A oto wyniki losowania: I nagroda (7-dniowa wycieczka do ZSRR) — Wojciech Obrzyl, Kraków, ul. Wągrowa 7/23; II nagroda (14-dniowa wycieczka w Rabce) — Tadeusz Bien, Żelków p-ta Bolechów; III nagroda (aparat fotograficzny) — Wojciech Ciepiela, Kraków, ul. Grunwaldzka 20/1; IV nagroda (teczka skórzana) — Zdzisław Kucharczyk, Kraków, ul. Nowowiejska 4; V nagroda (2-dniowa wycieczka do Warszawy) — Ludwik Maciążkiewicz, Kraków, os. Tysiąclecia 61/27; VI nagroda (zestaw książek) — Andrzej Anielski, Kraków, ul. Lublańska 23/22. SERDECZNE GRATULUJEMY!

KOMUNIKAT MPK

W związku z remontem torowiska w ul. Bohaterów Stalingradu i w Moście Powstańców Śląskich, od dnia 25. XI 1975 wprowadza się zmiany w komunikacji tramwajowej i autobusowej. Tramwaje linii 3, 4 i 13 kursować będą od ul. Miodowej w kierunku Prokocimowa ulicą Dąbrowskiego. Powrót normalna trasa. Tramwaje linii 18 skierowane zostaną w tym czasie od skrzyżowania Dietla — Bohaterów Stalingradu, ulicą Dietla do Dębinki.

Autobusy linii 108, 127, 137 i 158

kończyć będą bieg przy ul. Kingi (przystanek dla wysiadających) zamiast przy ul. Wawrzyniowej.

Przystanki dla wsiadających ustruturowane będą wzdłuż ul. Dąbrowskiego. Autobusy linii 128 kursować będą od ul. Bohaterów Stalingradu, ulicą Dietla przez Most Grunwaldzki do pętli obok ronda Grunwaldzkiego.

Likwidację się przystanek przy ul. Wielopole. Autobusy tej linii zatrzymywać się będą na odcinku od skrzyżowania Dietla — Bohaterów Stalingradu do Dębinki na przystankach linii 104.

PROPOZYCJE

NA NIEDZIELE

V FINAŁOWA ELIMINACJA KARTINGOWYCH MISTRZOSTW OKRĘGU PZM — godz. 8.30 — 11.15, tor żużlowy K.S. Wanda, ul. Bulwarowa.

WYCIECZKA WŁAŚCIWY RUDAWY — zbiórka o godz. 8.20 w Cichym Kaduku. Organizator: MDK, ul. Grunwaldzka 5.

PASJA WEDEŁUG ŚW. LUKASZA K. Pendereckiego — koncert muzyki mechanicznej, godz. 17.00, Klub MPiK, ul. Jagiellońska 1.

Komunikaty

Dyrekcja Pogotowia Ratunkowego w Krakowie informuje, że w związku z remontem lokalnego Pogotowia przy Ryńku Podgórnym 2, od dnia 24 bm. do końca roku ambulatorium Pogotowia Ratunkowego Kraków — Podgórze przeniesione zostaje do Oddziału przy al. Pokoju 7.

KLUB „GUBAŁOWKA” PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

tygodniowy program telewizyjny

OD 24. XI. DO 28. XI. 1975 R.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze 13.15—13.25 Przerwa 13.25 TV Technikum Rolnicze (kol.)

13.55—15.55 Przerwa 15.55 NURT Filozofia (Kr.) 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kol.) 16.40 Obiektyw 17.00 Zwierzyńca (kol.) 17.40 Echo stadionu 18.05 „Dzień po dniu” film ser. prod. radzieckiej 18.50 Reklama 19.00 Nowa geografia inicjatyw (woj. rzeszowski) (Kr.) 19.20 Dobranoc (kol.) 19.30 Dziennik (kol.) 20.20 Teatr TV na Świecie — Luigi Pirandello „Kleszcze” (kol.) 21.10 Forum z min. T. Kuśnickim 22.00 Śpiewa Miłuska Vobornikowa 22.30 Dziennik 22.45 Reklama (kol.) 22.50 Wiadomości sportowe 23.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

16.35 Język niemiecki 16.55 Program dnia 17.00 Współistnienie i praktyka 17.30 Kartki z albumu 18.05 Anatomia sukcesu 18.45 Wariacje na temat słowackiej pieśni ludowej 19.00 Kronika (Kr.) 19.20 Dobranoc (kol.) 19.30 Dziennik (kol.) 20.20 Świat, obcy polityka 20.50 „Morze wokół nas” 21.20 24 godziny (kol.) 21.30 Muzyka w zaułkach starej Europy 22.00 Zakończenie programu 22.05 NURT — Matematyka 22.05 Język angielski w nauce i technice

WTOREK

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze 6.30 TV Technikum Rolnicze (kol.) 7.00—9.00 Przerwa 9.00 Program dla najmłodszych, kl. I — Matematyka (Kr.) 9.30—10.00 Przerwa 10.00 Dla szkół: Język polski — kl. II lic. 10.45—11.05 Przerwa 11.05 Wychowanie plastyczne kl. VII i VIII (kol.) 11.35 „Rodzina Whiteaków” film ser. prod. kanadyjskiej (kol.) 12.25—12.55 Przerwa 12.55 Program dla szkół średnich — „Rodzina współczesna” 13.25—13.45 Przerwa 13.45 TV Technikum Rolnicze 14.15—14.30 Przerwa 14.30 TV Technikum Rolnicze 15.00—16.25 Przerwa 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kol.) 16.40 Obiektyw 17.00 Nie tylko dla pań 17.25 Na Wielkim i Małym Ekranie 17.50 Studio TV Młodych 18.40 Spotkanie z medycyną 19.20 Dobranoc (kol.) 19.30 Dziennik (kol.) 20.20 Przypominamy radzimy (kol.) 20.25 „Czterdziestolatek” — film Telewizji Polskiej

WTOREK

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze 6.30 TV Technikum Rolnicze (kol.) 7.00—9.00 Przerwa 9.00 Program dla najmłodszych, kl. I — Matematyka (Kr.) 9.30—10.00 Przerwa 10.00 Dla szkół: Język polski — kl. II lic. 10.45—11.05 Przerwa 11.05 Wychowanie plastyczne kl. VII i VIII (kol.) 11.35 „Rodzina Whiteaków” film ser. prod. kanadyjskiej (kol.) 12.25—12.55 Przerwa 12.55 Program dla szkół średnich — „Rodzina współczesna” 13.25—13.45 Przerwa 13.45 TV Technikum Rolnicze 14.15—14.30 Przerwa 14.30 TV Technikum Rolnicze 15.00—16.25 Przerwa 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kol.) 16.40 Obiektyw 17.00 Nie tylko dla pań 17.25 Na Wielkim i Małym Ekranie 17.50 Studio TV Młodych 18.40 Spotkanie z medycyną 19.20 Dobranoc (kol.) 19.30 Dziennik (kol.) 20.20 Przypominamy radzimy (kol.) 20.25 „Czterdziestolatek” — film Telewizji Polskiej

WTOREK

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze 6.30 TV Technikum Rolnicze (kol.) 7.00—9.00 Przerwa 9.00 Program dla najmłodszych, kl. I — Matematyka (Kr.) 9.30—10.00 Przerwa 10.00 Dla szkół: Język polski — kl. II lic. 10.45—11.05 Przerwa 11.05 Wychowanie plastyczne kl. VII i VIII (kol.) 11.35 „Rodzina Whiteaków” film ser. prod. kanadyjskiej (kol.) 12.25—12.55 Przerwa 12.55 Program dla szkół średnich — „Rodzina współczesna” 13.25—13.45 Przerwa 13.45 TV Technikum Rolnicze 14.15—14.30 Przerwa 14.30 TV Technikum Rolnicze 15.00—16.25 Przerwa 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kol.) 16.40 Obiektyw 17.00 Nie tylko dla pań 17.25 Na Wielkim i Małym Ekranie 17.50 Studio TV Młodych 18.40 Spotkanie z medycyną 19.20 Dobranoc (kol.) 19.30 Dziennik (kol.) 20.20 Przypominamy radzimy (kol.) 20.25 „Czterdziestolatek” — film Telewizji Polskiej

WTOREK

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze 6.30 TV Technikum Rolnicze (kol.) 7.00—9.00 Przerwa 9.00 Program dla najmłodszych, kl. I — Matematyka (Kr.) 9.30—10.00 Przerwa 10.00 Dla szkół: Język polski — kl. II lic. 10.45—11.05 Przerwa 11.05 Wychowanie plastyczne kl. VII i VIII (kol.) 11.35 „Rodzina Whiteaków” film ser. prod. kanadyjskiej (kol.) 12.25—12.55 Przerwa 12.55 Program dla szkół średnich — „Rodzina współczesna” 13.25—13.45 Przerwa 13.45 TV Technikum Rolnicze 14.15—14.30 Przerwa 14.30 TV Technikum Rolnicze 15.00—16.25 Przerwa 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kol.) 16.40 Obiektyw 17.00 Nie tylko dla pań 17.25 Na Wielkim i Małym Ekranie 17.50 Studio TV Młodych 18.40 Spotkanie z medycyną 19.20 Dobranoc (kol.) 19.30 Dziennik (kol.) 20.20 Przypominamy radzimy (kol.) 20.25 „Czterdziestolatek” — film Telewizji Polskiej

WTOREK

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze 6.30 TV Technikum Rolnicze (kol.) 7.00—9.00 Przerwa 9.00 Program dla najmłodszych, kl. I — Matematyka (Kr.) 9.30—10.00 Przerwa 10.00 Dla szkół: Język polski — kl. II lic. 10.45—11.05 Przerwa 11.05 Wychowanie plastyczne kl. VII i VIII (kol.) 11.35 „Rodzina Whiteaków” film ser. prod. kanadyjskiej (kol.) 12.25—12.55 Przerwa 12.55 Program dla szkół średnich — „Rodzina współczesna” 13.25—13.45 Przerwa 13.45 TV Technikum Rolnicze 14.15—14.30 Przerwa 14.30 TV Technikum Rolnicze 15.00—16.25 Przerwa 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kol.) 16.40 Obiektyw 17.00 Nie tylko dla pań 17.25 Na Wielkim i Małym Ekranie 17.50 Studio TV Młodych 18.40 Spotkanie z medycyną 19.20 Dobranoc (kol.) 19.30 Dziennik (kol.) 20.20 Przypominamy radzimy (kol.) 20.25 „Czterdziestolatek” — film Telewizji Polskiej

WTOREK

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze 6.30 TV Technikum Rolnicze (kol.) 7.00—9.00 Przerwa 9.00 Program dla najmłodszych, kl. I — Matematyka (Kr.) 9.30—10.00 Przerwa 10.00 Dla szkół: Język polski — kl. II lic. 10.45—11.05 Przerwa 11.05 Wychowanie plastyczne kl. VII i VIII (kol.) 11.35 „Rodzina Whiteaków” film ser. prod. kanadyjskiej (kol.) 12.25—12.55 Przerwa 12.55 Program dla szkół średnich — „Rodzina współczesna” 13.25—13.45 Przerwa 13.45 TV Technikum Rolnicze 14.15—14.30 Przerwa 14.30 TV Technikum Rolnicze 15.00—16.25 Przerwa 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kol.) 16.40 Obiektyw 17.00 Nie tylko dla pań 17.25 Na Wielkim i Małym Ekranie 17.50 Studio TV Młodych 18.40 Spotkanie z medycyną 19.20 Dobranoc (kol.) 19.30 Dziennik (kol.) 20.20 Przypominamy radzimy (kol.) 20.25 „Czterdziestolatek” — film Telewizji Polskiej

WTOREK

PROGRAM I

6.00 TV Technikum Rolnicze 6.30 TV Technikum Rolnicze (kol.) 7.00—9.00 Przerwa 9.00 Program dla najmłodszych, kl. I — Matematyka (Kr.) 9.30—10.00 Przerwa 10.00 Dla szkół: Język polski — kl. II lic. 10.45—11.05 Przerwa 11.05 Wychowanie plastyczne kl. VII i VIII (kol.) 11.35 „Rodzina Whiteaków” film ser. prod. kanadyjskiej (kol.) 12.25—12.55 Przerwa 12.55 Program dla szkół średnich — „Rodzina współczesna” 13.25—13.45 Przerwa 13.45 TV Technikum Rolnicze 14.15—14.30 Przerwa 14.30 TV Technikum Rolnicze 15.00—16.25 Przerwa 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kol.) 16.40 Obiektyw 17.00 Nie tylko dla pań 17.25 Na Wielkim i Małym Ekranie 17.50 Studio TV Młodych 18.40 Spotkanie z medycyną 19.20 Dobranoc (kol.) 19.30 Dziennik (kol.) 20.20 Przypominamy radzimy (kol.) 20.25 „Czterdziestolatek” — film Telewizji Polskiej

Dyrekcja Pogotowia Ratunkowego

W związku z remontem lokalnego Pogotowia przy Ryńku Podgórnym 2, od dnia 24 bm. do końca roku ambulatorium Pogotowia Ratunkowego Kraków — Podgórze przeniesione zostaje do Oddziału przy al. Pokoju 7.

KLUB „GUBAŁOWKA” PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i starożytności, spotkanie z R. Filipińskim, występ artystów operki krakowskiej, kabaretu młodzieżowego, wystawę malarską itp.).

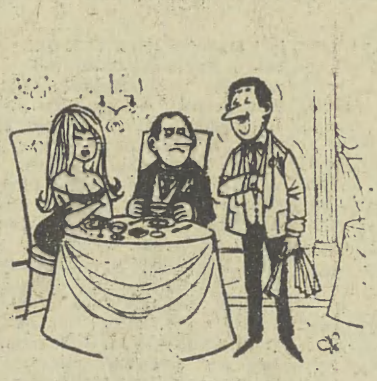
KLUB „GUBAŁOWKA”

PRZY HUCIE ALUMINIUM W SKAWINIE wznawia (po remoncie) swą działalność i organizuje cykl imprez (od godz. 11 do 23, m. in.: giełdę hobbyistów i staroży

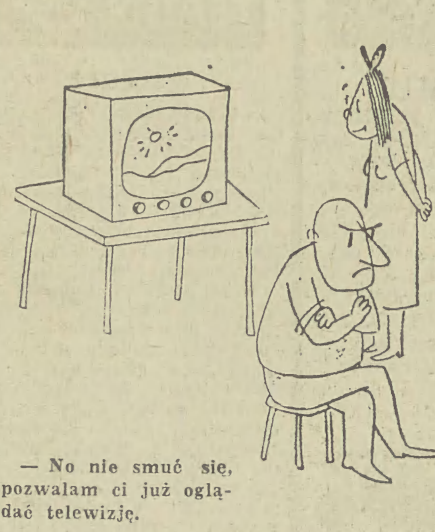
WE DWOJE...



— Wyjść za mąż czy iść do kina?



— A gdzie reszta?
— Zatrzymałem sobie, myślałem, że chce pan zaimponować damie.



— No nie smuć się, pozwalam ci już oglądać telewizję.



— Alfredzie, proszę cię, zwróć mi wolność!



— On właśnie wziął rozwód...

Rysunki: „DIKOBRAZ”, „KROKODIL”, „KRAJ RAD”, „ICI PARIS”, „STERN”

BOGDAN
BRZEZIŃSKI

Zima?

Stary baco
Faję kurczy
I pogodę
Taką wróży:

Będzie, wicie,
Ostra zima,
Byłe zmarzłuch
Nie wytrzyma,

Choćby kożuch
Wziął barani,
Nie pomoże
Ani ani!

Święte słowa,
Panie baco,
Mądrzy ludzie
Słów nie tracą,

Choć listopad
Jeszcze lekki,
Najazd zimy
Niedaleki,

Mróż przyciśnie,
Śnieg posypie —
I już człowiek
Ledwie zipie,

Rychło padnie
Śnieżek świeży,
Jak ze stu roz-
Prutych pierzyny!

A gdy spadnie
Śnieg jak piórka,
Głos rozlegnie
Się od biurka:

A nasz Zakład
Oczyszczania
Nie gotowy
Do działania,

I przynajmniej
Ze tzą w oku,
Że tak bywa
Rok po roku!

— WYOBRAZ SOBIE, z naszego klubowego basenu kąpielowego milicja wyprowadziła dziewczynę w bikini!
— To już w bikini nie można się kąpać?
— Ona trzymała je w ręce...

— LEDWIE tylko nowożeńcy wyszli z sali ślubów, małżonkowie pospiesznie dopiero co poślubioną połowicę, zostawiając ją samą na korytarzu. Kiedy wrócił, żona zapytała z niepokojem: — Co się takiego stało, że wyszedłeś bez słowa?
— Zostawiłem gdzieś rękawiczki — odpowiedział rozdrażniony — w ogóle dzisiaj robię same głupstwa.

— GRATULUJĘ ci syna Albinie! A jak czuje się żona?
— Żona? Ona jeszcze o niczym nie wie...

SPIĘCIA

— WY NIGDY nie będziecie żołnierzem, Kowalski! — złości się sierżant w czasie ćwiczeń z rekrutami.
— Ja też tak myślę. To może już dzisiaj poszedłbym do cywila?

ROZMOWA dwóch drwali, byłych emigrantów:
— Bywało, gdy pracowałem w Kanadzie, to w ciągu dnia wyciąłem cały las!
— To jeszcze nic — ja, kiedy pracowałem na Saharze...
— Nie przesadzaj, to przecież pustynia!
— Teraz tak...

PEWEN obywatel wygrawszy większą sumę pieniędzy, zakupił w sklepie z antykami biurko w stylu Ludwika XIV. Na drugi dzień pobiegł do sklepu i zwrócił się do sprzedawcy:
— Czy pan mnie pamięta? Wczoraj kupiłem tu biurko „Ludwik XIV” i okazało się za małe dla mojej żony. Czy mógłby mi je pan wymienić na „Ludwika XV” albo jeszcze wyższej numeracji?

WITOLD
ZECHENTER

Nowość

Czytam recenzję z książki Iksa,

więc wiem, że książka Iksa wyszła,

bo gdyby nie była wydrukowana,

to by nie była i recenzowana.

Więc do księgarni, chcąc ją kupić,

wchodzę po prostu, jak ktoś głupi.

Bo oczywiście książki tej nie ma,

a skąd recenzja? Ograny temat!

Są egzemplarze ekspediowane do różnych osób i zgodnie z planem,

lecz, kiedy wpłyną w księgarni progi,

raczą to wiedzieć już tylko bogi.

A owe bogi w składzie centrali składają książki z całego kraju.

Gdzieś tam, na spodzie, tkwi książka Iksa,

tkwi od miesiąca, bo dawno wyszła,

lecz zanim przyjdzie wysyłki kolej,

długo tygodnie za nią postoisz w dobrze ci znanych, licznych księgarniach...

Nowość książkowa, to rzecz koszmarna —

daje ci szkołę, jak mnie na przykład ów postarzały „nowy” tom Iksa!

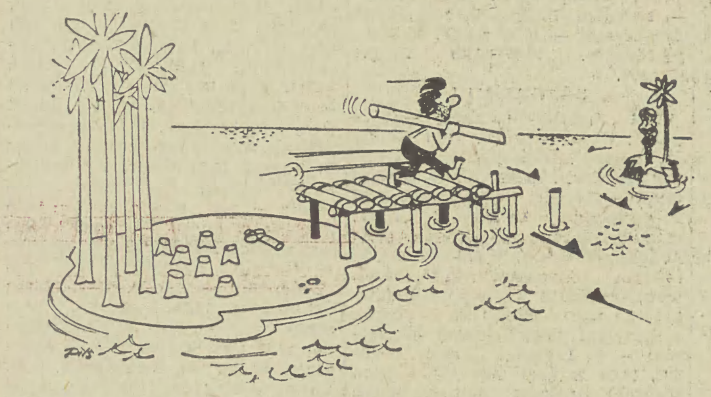
MAC NIFF z Edynburga położył raz przez pomyłkę na tacy w kościele całego szylinga. Przez następne 20 niedziel, gdy pastor przechodził z tacą, Mac Niff mruczał basem: „A b o n a m e n t”.

SKARGA do gazety „Chronicle Aberdeen”: „Jestem Szkotem, ale mnie samego denerwuje przysłówowe skąpstwo moich współrodaków. Proszę sobie wyobrazić, że kupiłem wczoraj w kiosku pięć papierosów, a sprzedawca odmówił poczęstowania mnie ogniem, chcąc zmusić mnie do kupna całego pudełka zapalek. Musiałem wrócić prawie 4 mile do domu, żeby zapalić papierosa. Skąpstwo sprzedawcy uważam za obrzydliwość”.



W MIEJSCOWEJ gazecie w Glasgow ukazało się ogłoszenie następującej treści: „Ponieważ Mac Griffon zmarł, ponieważ był mi winien półtora funta, ponieważ pragnę, żeby pamięć jego pozostała bez skazy, wzywam przeto obywateli naszej dzielnicy, by się złożyli i wyrównali mi ten dług — Mac Donald”.

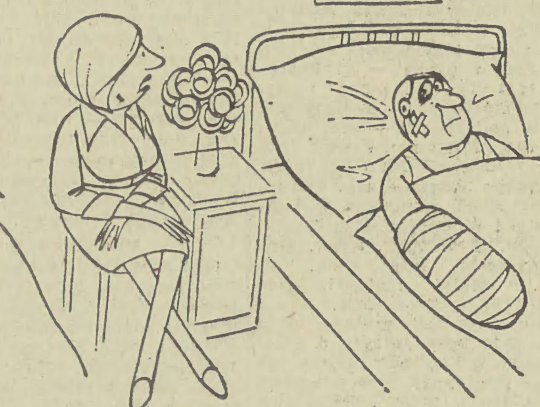
MAKSYMMA umieszczona w jednej ze szkockich instytucji charytatywnych: „Nawet płacąc dobrym słowem — nie zapomnij wziąć reszty”. (S.H.)



— Dawniej budziłeś mnie pocałunkami...



— Czy po to, żeby przegłądać się w lustrze, trzeba wychodzić z domu?



— Ty oczywiście wyjdiesz po 3 miesiącach, ale co z samochodem?



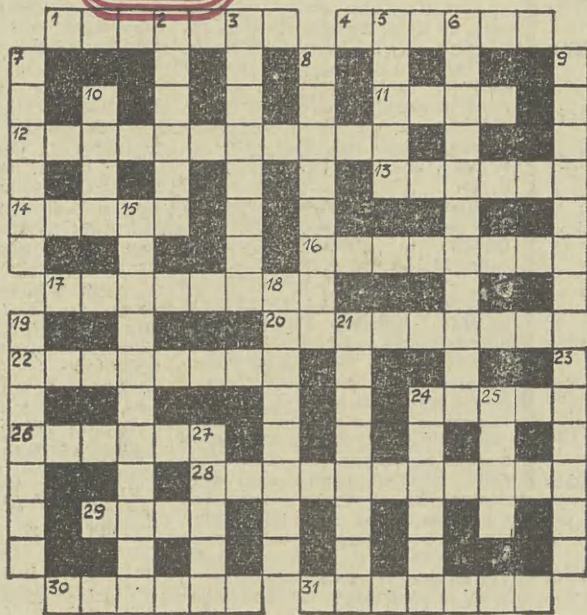
— Już wolę w oknie oglądać pelargonie.

POZIOMO: 1. ploty, 4. powieściowcy i filmowy zamachowiec na meza stanu, 11. deszczka do krycia dachu, 12. nielegalna organizacja, 13. ważna kość w kolanie, 14. zostaje za zniżaniem, 16. roślina ogrodowa o złotych kwiatach, 17. przysłówowe obiekty daremnej walki, 20. biuro w hotelu, 22. wybitny król polski, 24. czarne ptaki, 26. popularne imię żeńskie zdrobniale, 28. przedstawiciel państwa z Płw. Indochińskiego, 29. piękne drzewa o gładkich i srebrzystych pniach, 30. całkowita kleska, 31. aromatyczne i kojące rozwroty żywicy.

PIONOWO: 2. duża wojskowa jednostka operacyjna, 3. nakręca się na śrubie, 5. tyka na ścianie, 6. narada, 7. zawartość kosza w „samie”, 8. przedmiot gospodarstwa domowego, 9. istotny element aparatu fotograficznego, 10. ważny na szlaku turystycznym, 15. podberlińska miejscowość w pobliżu której znajdował się znany obóz koncentracyjny, 18. rodzaj naleśników z mięsem, 19. śnieżna zawierucha (wspak), 21. krwista zupa, 23. miejsce wiecznego potępienia, 24. wskazuje strony świata, 25. na zupeł albo nazwisko królów, 27. pocztowe zawiadomienie.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać w terminie do dnia 29. XI. 75 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: **Krzyżówka nr 46**. Wśród czytelników, którzy

NA CHŁODY JESIENNE
I ZIMĘ — NAJLEPSZE
WYROBY
TRYKOTARSKIE!



KRZY-
ŻÓWKĄ

nadeślą prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 5 BONÓW (po 100 zł każdy) ufundowanych przez PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ — OTEX oraz 10 książek.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 44

POZIOMO: 7. Georgia, 8. spirale, 9. trąbita, 10. Münster, 11. Stoczek, 13. Ferrara, 14. Rodin, 17. skaut, 21. Formoza, 22. samopaj, 23. sybille, 24. sztalaz, 25. miliony, 26. szalwia.

PIONOWO: 1. Neurath, 2. trębacz, 3. Rittner, 4. Splügen, 5. tresura, 6. algebra, 12. kolka, 13. fikus, 15. Kosygin, 16. amfibia, 17. szyling, 18. taszyzm, 19. kowadło, 20. Mazarin.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 44, z dnia 1/2 XI 1975 r. BONY PO 100 ZŁ otrzymują: J. Krawczyk, J. Kolabińska — Kraków, J. Wojewoda — Oświęcim, M. Storek — Debica, M. Suwara — Tarnów, KSIĄŻKI: D. Pleczara — Bielsko, B. Szurek — Kryś, S. Mikulski — Tarnów, W. Gawron — Myślenice, L. Wolski — Bochnia, J. A. Semczukowie, J. Lisowski — Nowy Sącz, K. Górecka, J. Jedynak, M. Zapiór — Kraków.

NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTĄ.

POCZTA PODWODNA. W 1938 roku, kiedy nieprzyjaciel opanował już znaczną część terenów młodej republiki hiszpańskiej — po stronie republikańskiej walczyły w jej obronie międzynarodowe brygady, złożone z ochotników. W rękach republikańskich pozostawał port Barcelona. Mimo blokady, na odcieście go od świata nie pozwili marynarze. Nocą podплыли do hiszpańskiego brzegu, wyładowali broń i zabrali pocztowe przesyłki. Tym sposobem była utrzymana łączność między Barceloną a Walencją. 11

ZNACZKI

sierpnia została wydana seria 6 znaczków z napisem: Republica Espanola — Correo Submarino. Na wszystkich znaczkach i arkuszu przedstawiono łódź podwodną: na powierzchni morza, w zanurzeniu i przy wyrzucaniu się. Poczta podwodna egzystowała krótko. Ilość wydanych znaczków była mała i dlatego dziś należą do cennych eksponatów filatelistycznych z okresu walki z faszyzmem.

300 DOLARÓW KARY grozi za użycie dla celów prywatnych kopert wydawanych przez pocztę USA z przeznaczeniem do korespondencji służbowej. Kopert tych nie frankuje się, w większości nie posiadają także odcisku datowników. Po lewej stronie wydrukowano adres zarządu poczty, a po prawej jej symbol. Jest nim orzeł, pod którym widnieje tekst: U.S. MAIL — ujęty w dwie poziome kreski. Obok orla znajduje się uwaga o karze, jaka grozi za nieprawne użycie koperty. (zg)

ZACZAROWANIE

„Kraków ma nie tylko swoją zaczarowaną dorożkę, ma także swój zaczarowany festiwal” stwierdza p. R. Kowal w „Przekroju” pisząc o Krakowskim Festiwalu Jazzowym. Ma także zaczarowanego dorożkarza, zaczarowanego konia i zaczarowaną „Przekroję”.

PRZYPOMNIENIE:

Afisz: „Krakowski Społeczny Komitet Zwalczenia Palenia Tytoniu przypomina — 1 GRUDNIA DNIEM BEZ PAPIEROSA”. „Kurierek” radzi by palacze zapoznali się już wcześniej.

KŁĘSKA URODZAJU

„Tygodnik Kulturalny” odkrył w Bydgoszczy, że przy ulicy K. I. Gałczyńskiego z wznoszonego wieżowca syła się jabłka a także ziemniaki. Niestety zagadki pismo nie potrafi rozwiązać. Konieczna wydaje się pomoc „Gromady — Rolnika Polskiego”.



Dwa tygodnie temu przeprowadziliśmy rozmowę z RYSZARDEM SMOZEWSKIM dyr. Teatru im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. Nagrodę-niespodziankę — którą wylosował JACEK PEKAŁA z Tarnowa — przesyłamy jak zwykle pocztą.

DZISIAJ „GAZETA” ROZMAWIA Z...

— Od jak dawna kieruje Pan Instytutem Nauk Politycznych?
— Instytut powstał z końcem lat sześćdziesiątych, ale ja kieruję nim od 1

października tego roku. I w tym właśnie roku rozpoczęły się magisterskie, stacjonarne studia w dwu specjalnościach: dziennikarskiej i nauczycielskiej. Mamy ponad 30 studentów. Za parę lat będą oni wysoko kwalifikowanymi nauczycielami w szkołach średnich i wyższych, no i zapewne dobrymi publicystami.

— Pana specjalność to doktryny prawne...

— Ścisłe mówiąc: historia doktryn politycznych, czyli dzieje politycznej myśli ludzkiej od czasów Arystotelesa i Platona po dzień dzisiejszy.

— Te dzieje są bardzo pouczające...

— Ludzkość często stawiała wobec podobnych problemów i starała się je rozwiązać. Poznanie różnego rodzaju „recept” politycznych jest nie tylko ciekawe, może przecież służyć dzisiejszym potrzebom.

— Kiedy pisał Pan książkę — nagrodzoną zresztą — był Pan dziekanem na Wydziale Prawa UJ.

— Tak. A za tę książkę

„Partia i systemy partyjne świata kapitalistycznego” — wyróżniona w ubiegłym roku na dorocznym plebiscycie czasopisma „Nowe Książki” — otrzymałem teraz nagrodę Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

— To nie jest Pańska pierwsza publikacja...

— Oprócz wielu artykułów drukowanych w prasie, napisałem także książkę „Od II Cesarstwa do V Republiki” — historia Francji od 870 roku. Ukazała się ona w 1963 roku nakładem wydawnictwa „Wiedza Powszechna”.

— Czy to był początek zainteresowania się tym krajem?
— Chyba tak, no a poza tym byłem kilkakrotnie we Francji. Pełnię też funkcję przewodniczącego krakowskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Jeśli idzie o prywatne pasje, to od dzieciństwa interesowałem się alpinistyką. Zacząłem od zwiedzania podkrakowskich dolin, później zostałem członkiem Klubu Wysokogórskiego. W tej chwili jestem prezesem Zarządu Głównego Komisji Turystyki Górskiej i... dalej chodzę w góry, jeżdżę na nartach. Rozmawiała: IZABELA BODNAR

— Czy to był początek zainteresowania się tym krajem?

— Chyba tak, no a poza tym byłem kilkakrotnie we Francji. Pełnię też funkcję przewodniczącego krakowskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Jeśli idzie o prywatne pasje, to od dzieciństwa interesowałem się alpinistyką. Zacząłem od zwiedzania podkrakowskich dolin, później zostałem członkiem Klubu Wysokogórskiego. W tej chwili jestem prezesem Zarządu Głównego Komisji Turystyki Górskiej i... dalej chodzę w góry, jeżdżę na nartach. Rozmawiała: IZABELA BODNAR

Z kim rozmawiała „GAZETA”?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych z dopiskiem „ZNANI — NIE ZNANI”, w terminie dziesięciodniowym od daty ukazania się zgadywanek. Nasz adres: „GP”, 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1.

GOTUJ RAZEM Z NIMI

WITOLD PYRKOSZ (aktor, m. in. „Janosik”) oświadczył przez telewizję, że nie zrywa z teatrem polskim, bo jedynie zmienia Teatr Polski we Wrocławiu na Teatr Polski w Warszawie. Nadal pozostanie też wierny realizatorowi audycji „Gotuj razem z nami” — red. Wiesławowi Karasiowi z Wrocławia, bo Teatr Polski w Warszawie znajduje się przy ulicy Karasia. Te ważne informacje podano publicznie przy okazji występu piosenkarza Mieczysława Świącieckiego na Zamku w Otmuchowie.

OŚWIADCZENIA

Felietonista „Polityki” DANIEL PASSENT występując tym razem jako Bywalec oświadczył, że takie kraje jak Belgia czy Francja już nie istnieją. To odkrycie nastąpiło po niezauważeniu przez Bywalcę żadnej granicy między tymi państwami i braku kontrolera biletów w pociągu z Hagł do Paryża.

Felietonista „Polityki” MICHAŁ RADGOWSKI załagał w pociągu z Warszawy do Kuluszek zdradzić podróżnym, iż

jest z prasy, Michał Radgowski „zwykle podaje się za urzędnika, bo dziennikarz budzi rozmaite reakcje”.

KTT w „Kulturze” odkrył: „Ale Polska jest krajem, gdzie traktuje się lepiej umarłych

„W sopockim drapaczu chmur przy ul. 23 Marca D. nieruchomości mające między piętremi windy z pasażerami w środku ściga się na dół dopiero po godzinie 15.00, kiedy urzędować zaczynają magicy z ratownictwa windowego. Kobiety i dzieci,

skoro jeszcze nie urzdują, to przecież i tak nie usłyszą.

Nr 48

Rok IV

Kurierek

BRUNON RAJCA —
redakcja, administracja, rozpowszechnienie

niż żywych. Daje się im szacunek, którego skąpi się żywym i tkliwość, której dla żywych nie ma”. To zbyt kategoryczne i życząc długich lat Teplizowi, nie radzimy by przekonał się o tym w trumnie.

DZIAŁ PRZEDRUDKÓW:

Tygodnik „Życie Gospodarcze” w „Żywićniku gospodarczym” —

ktoś grzęznął w porze rannej, zamiast spokojnie czekać, zwykłe są po paru godzinach przeżalwie krzyczeń mając spokojnych mieszkańców. Wskazuje to, że wychowanie społeczeństwa w klimacie pragmatyzmu nie obejmuje jeszcze kobiet i dzieci drących się, mimo że racjonalne rozumowanie wskazywać im powinno, iż technicy windowi,